

SKARB FANA RUGBY

SIX NATIONS 2022



WSTĘP

Przed rokiem we wstępie do „Skarbu Fana Rugby – Six Nations 2021” napisałem, że „pod pewnymi względami już dawno hierarchia w elicie nie była tak wyraźnie ustalona jak właśnie w tym roku”, wyrażając następnie nadzieję, żeby o końcowym triumfie nie decydował może rezultat meczu Anglia – Francja na Twickenham. Jak się okazało, przestrzeliłem zupełnie, bo byliśmy świadkami jednego z najbardziej wyrównanych turniejów w historii Pucharu Sześciu Narodów.

Dość powiedzieć, że aż osiem spośród 15 spotkań różnicą pięciu lub mniej punktów! Zaczęło się od upragnionego wyjazdowego zwycięstwa Szkotów nad Anglikami, pierwszego od 1983 roku, i trzymało nas w napięciu do samego końca, do przełożonej z trzeciej rundy gier ich konfrontacji z Francuzami na Stade de France. Tydzień wcześniej Les Bleus stanęli na drodze Waliczyków do Wielkiego Szlema i przeciwko ekipie Gregora Townsenda walczyli o trofeum, ale goście, skazani i tak już na czwarte miejsce w tabeli, przechyli szalę zwycięstwa na swoją korzyść w doliczonym czasie gry. Byłoby pięknie, gdybyśmy w tegorocznej kampanii doświadczyli porównywalnych emocji, a są na to widoki, bo tym razem oprócz dwóch „dyżurnych” faworytów naprawdę sporo argumentów mają i obrońcy tytułu, i spragnieni sukcesów Szkoci, i odbudowująca się Irlandia.

Kilka słów o składach, które znajdziecie na następnych stronach. Dokładaliśmy wszelkich starań, aby kadry wszystkich zespołów były jak najaktualniejsze w momencie rozpoczęcia turnieju. Zestawienia uwzględniają wszystkie „dowołania” przeprowadzone już po ogłoszeniu pierwotnych nominacji. W składzie reprezentacji Francji pozostali wszyscy zawodnicy, których Fabien Galthié zaprosił na zgrupowanie, kiedy aż siedmiu rugbistów wypadło z treningów z powodu koronawirusa – nigdzie nie znalazłem informacji, jakoby było to tylko zastępstwo chwilowe (inaczej na przykład z Seanem Maitlandem, który z drużyną narodową trenował tylko tydzień, a później wrócił do klubu). Wśród Anglików pominąłem Jonny’ego Maya, bo choć nie było w jego przypadku jasnego komunikatu „ruled out of entire Six Nations”, to pojawiały się również informacje, że być może nie obejdzie się bez operacji. Z kolei w spisie zawodników włoskich znajdziecie człowieka, który powołany nie został, ale gdyby Kieran Crowley sięgnął po niego w trakcie turnieju, byłoby to ogromne wydarzenie. Mowa o Sergio Parisse, który aż do teraz nie doczekał się godnego pożegnania z reprezentacją – być może jego ostatni mecz w błękitnej koszulce będzie przyjemnym bonusem tegorocznej rywalizacji. Na wszelki wypadek jego statystyki będziecie mieli pod ręką.

To już trzeci „Skarb fana rugby” przygotowany przy okazji Pucharu Sześciu Narodów. W tym roku swoim czasem i swoją pasją wspomogli mnie – w kolejności alfabetycznej – Grzegorz Bednarczyk, Kajetan Cyganik, Robert Grzędowski, Bartek Ryś oraz Kuba Sieradzki. Wielkie podziękowania i głębokie ukłony dla Was! I do następnego!

Tomasz PŁOSA

Redaktor prowadzący „Skarbu Fana Rugby”

- 4** **ANGLIA**
Grzegorz BEDNARCZYK („W szponach rugby”)
- 8** **FRANCJA**
Kuba SIERADZKI (*Rugby Rzeszów*)
- 12** **IRLANDIA**
Tomasz PŁOSA („Skarb Fana Rugby”)
- 16** **SZKOCJA**
Kajetan CYGANIK
- 20** **WALIA**
Bartosz RYŚ (*Rugby Wrocław*)
- 24** **WŁOCHY**
Robert GRZĘDOWSKI (*Polskie Radio*)

1. RUNDA

IRLANDIA – WALIA

5 lutego, 15.15, Dublin
sędzia: Jaco PEYPER (RSA)

SZKOCJA – ANGLIA

5 lutego, 17.45, Edynburg,
sędzia: Ben O’KEEFFE (NZL)

FRANCJA – WŁOCHY

6 lutego, 16.00, Saint-Denis
sędzia: Mike ADAMSON (SCO)

2. RUNDA

WALIA – SZKOCJA

12 lutego, 15.15, Cardiff
sędzia: Nic BERRY (AUS)

FRANCJA – IRLANDIA

12 lutego, 17.45, Saint-Denis
sędzia: Angus GARDNER (AUS)

WŁOCHY – ANGLIA

13 lutego, 16.00, Rzym
sędzia: Damon MURPHY (AUS)

3. RUNDA

SZKOCJA – FRANCJA

26 lutego, 15.15, Edynburg
sędzia: Karl DICKSON (ENG)

ANGLIA – WALIA

26 lutego, 17.45, Londyn
sędzia: Mike ADAMSON (SCO)

IRLANDIA – WŁOCHY

27 lutego, 16.00, Dublin
sędzia: Nika AMASHUKELI (GEO)

4. RUNDA

WALIA – FRANCJA

11 marca, 20.00, Cardiff
sędzia: Matthew CARLEY (ENG)

WŁOCHY – SZKOCJA

12 marca, 15.15, Rzym
sędzia: Luke PEARCE (ENG)

ANGLIA – IRLANDIA

12 marca, 17.45, Londyn
sędzia: Mathieu RAYNAL (FRA)

5. RUNDA

WALIA – WŁOCHY

19 marca, 15.15, Cardiff
sędzia: Andrew BRACE (IRE)

IRLANDIA – SZKOCJA

19 marca, 17.45, Dublin
sędzia: Wayne BARNES (ENG)

FRANCJA – ANGLIA

19 marca, 21.00, Saint-Denis
sędzia: Jaco PEYPER (RSA)

ANGLIA

Anglicy są przyzwyczajeni do tego, że ich start w Pucharze Sześciu Narodów kończy się na podium turnieju, a często i zwycięstwem – w tym roku będą walczyć o czterdziesty triumf (a wśród 39 dotychczasowych aż 13 było połączonych ze zdobyciem Wielkiego Szlema). W tych klasyfikacjach jedynie Walia ma bilans zbliżony do nich. Tym trudniej angielskim kibicom przyjmować było wyniki w ostatnich latach. Owszem, przed dwoma laty Anglia turniej wygrała, ale w ostatnim roku (podobnie jak w 2018) skończyła zawody na piątym miejscu, jedynie przed Włochami. Tak fatalne wyniki nie zdarzyły się od lat 80. poprzedniego stulecia (wówczas kryzys reprezentacji był jednym z impulsów do wprowadzenia w kraju rozgrywek ligowych).

Piąte miejsce sprzed roku nie oznacza jednak, że Anglicy byli słabi. W końcu wygrali nie tylko z Włochami, ale też ze świetnymi Francuzami. Porażki były jednak bolesne, zwłaszcza ta na początku turnieju – pierwsza przegrana ze Szkocją na Twickenham od niemal 40 lat. W trakcie turnieju i po jego zakończeniu krytykowano trenera kadry Eddiego Jonesa, wytykając mu m.in. nadmierne przywiązanie do „starej gwardii” z Saracens, którą wypuścił na boisko w meczu ze Szkocją mimo sporej przerwy w grze. Zarzucano mu też pomijanie graczy błyszczących w meczach Premiership. Cóż, było w tym sporo prawdy, ale warto też pamiętać, że wskutek uzgodnień z władzami ligi Jones miał najbardziej ograniczoną liczebnie kadrę w turnieju – zaledwie 28 graczy.

Mimo piątego miejsca sprzed roku Anglicy są jednymi z faworytów turnieju. W 2019 byli wicemistrzami świata (po pięknym zwycięstwie nad Nową Zelandią), w 2020 turniej wygrali, a dwa miesiące temu pokonali Południową Afrykę. W wyborach Eddiego Jonesa też zaszła w drugim półroczu 2022 widoczna zmiana. W lecie, gdy najlepsi gracze z Wysp Brytyjskich pojechali do RPA z British & Irish Lions, powołał do kadry wielu młodych zawodników i choć ci mierzyli się z przeciwnikami z nieco niższej półki, udowadniali, że nie są w reprezentacji przez przypadek. W meczach ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą błyszczeli debiutanci: Marcus Smith, Alex Dombrandt, Harry Randall, Adam Radwan, Jamie Blamire, Freddie Steward. Gdy jesienią selekcjoner mógł już korzystać z najlepszych zawodników, zdecydował o odstawieniu na boczny tor części ze starych wyjadaczy i powołaniu kolejnych debiutantów. I znów młodzi się wyróżniali: do wcześniej wymienionych dołączyli Raffi Quirke czy Bevan Rodd. Przed najważniejszym meczem jesieni, rewanżem za przegrany finał Pucharu Świata przeciwko Springboks, drużyna straciła kapitana, Owena Farrella. Mimo to wygrała, a miejsce duetu Ford – Farrell, niezastąpionego dotąd w środku pola, niezwykle skutecznie zajęła para Smith – Slade.

Powołania na tegoroczny turniej pokazały, że Jones dalej idzie tą ścieżką. Wielu wymienionych młodych z poprzedniego roku ponownie otrzymało powołania, a w składzie znalazło się kolejnych sześciu potencjalnych debiutantów. Powołanie niektórych z nich budzi kontrowersje, realną szansę na więcej gry mają chyba tylko błyszczący ostatnio w barwach Wasps Alfie Barbeary (nominalnie młynarz, ale powołany jako trzecioliniowiec) oraz Louis Lynagh. Ale odmłodzenie reprezentacji

Anglii jest faktem: kolejnych szesnastu graczy ma na koncie nie więcej niż 10 występów w kadrze. Oczywiście, nie brakuje też zawodników doświadczonych, takich jak Ben Youngs (podczas turnieju ma szansę zostać rekordzistą Anglii w liczbie występów w kadrze), Courtney Lawes (ma zastąpić Owena Farrella jako kapitan drużyny), Joe Marler czy Jamie George. Jednak podobnie jak jesienią zabrakło miejsca w kadrze dla braci Vunipola z Saracens. Nie został powołany także jeden z dotychczasowych filarów kadry, trzecioliniowiec Sam Underhill (wraca powoli do gry po kontuzji, a na dodatek parę dni temu, w ostatniej kolejce fazy grupowej europejskich pucharów, znów ucierpiał). Urazy wyeliminowały także powołanych pierwotnie etatowego kapitana Owena Farrella i skrzydłowego Jonny'ego Maya.

Farrell to gracz mający u Jonesa ogromny kredyt zaufania. Jednak powierzenie mu po raz kolejny opaski kapitana w wstępnych powołaniach i pominięcie w kadrze będącego w świetnej dyspozycji George'a Forda wzbudziło kontrowersje – zwłaszcza, że Farrell dopiero co wyleczył kontuzję. Wyznaczenie go na kapitana oznaczało, że mimo słabszej dyspozycji niż Marcus Smith, George Ford czy Henry Slade, to od niego Jones planował zaczynać ustawianie wyjściowej piętnastki na boisku, mimo że inni zawodnicy są w lepszej formie. Ten dylemat rozwiązał za Jonesa los: tuż przed turniejem wracający do gry Farrell odniósł na treningu kolejny uraz i na boisku w trakcie turnieju ma się nie pojawić. Do kadry w jego miejsce trafił George Ford. Kto wie, czy to nie kiepska informacja dla Marcusa Smitha – konkurencja o pozycję łącznika ataku w ten sposób wbrew pozorom wzrosła.

Po dodatkowych powołaniach kadrę tworzy aż 39 zawodników, a więc Jones pole manewru będzie miał zdecydowanie większe niż przed rokiem. Jak sam mówi, ten turniej wygra zespół, który najlepiej będzie umiał się dostosować, i on wyraźnie pod tym kątem drużynę dobierał. Anglicy budzą w Pucharze Sześciu Narodów szczególne emocje, praktycznie każdy rywal mobilizuje się na mecz z nimi absolutnie wyjątkowo. Wielokrotnie sobie z tym jednak radzili. I raczej trudno oczekiwać, że ponownie skończą na zaledwie piątym miejscu.

Grzegorz BEDNARCZYK

„W szponach rugby”



TRENER: EDDIE JONES

Eddie Jones urodził się na australijskiej Tasmanii przed 62 laty. Kilkanaście lat grał jako młynarz, wystąpił m.in. w meczu drugiej reprezentacji Nowej Południowej Walii przeciwko British & Irish Lions w 1989. Jednak znacznie większe sukcesy przyniosła mu podjęta kilka lat później praca trenerska.

Trenował Brumbies, z którymi w 2001 zdobył mistrzostwo Super Rugby. W tym samym roku poprowadził Australię A do zwycięstwa nad Brytyjskimi Lwami. Zaraz potem został trenerem reprezentacji Australii, z którą w 2001 sięgnął po mistrzostwo Tri Nations, a w 2003 zagrał w finale Pucharu Świata. W 2009 wyjechał do Japonii, gdzie spędził sześć lat. To on poprowadził reprezentację tego kraju do niesamowitego zwycięstwa nad Południową Afryką w Brighton w 2015. Zaraz potem objął reprezentację Anglii. Tu zaliczył już trzy zwycięstwa w Pucharze Sześciu Narodów, a także finał Pucharu Świata.

Budzi kontrowersje, a wyniki reprezentacji czasami rozczarowują najwierniejszych fanów. Charyzmatyczny, złotousty, o wielkim ego, ale przede wszystkim jeden z najlepszych trenerów na świecie, który już chyba niczego nie musi udowadniać. Ma jeszcze jeden cel w karierze: zwycięstwo w Pucharze Świata. Z Anglią ma szansę tego dokonać.



KAPITAN: COURTNEY LAWES

Courtney Lawes swoje pierwsze spotkania w roli kapitana reprezentacji Anglii zaliczył w listopadzie ubiegłego roku – najpierw w meczu z Tonga, a potem w zwycięskim rewanżu za finał Pucharu Świata z 2019. Przejęcie przezeń tej roli spowodowane było wówczas urazem Farrella i podobnie jest tym razem – powołany pierwotnie do kadry Farrell doznał kontuzji kostki wykluczającej go z udziału w turnieju.

Lawes jest jednym z najbardziej doświadczonych zawodników reprezentacji Anglii – w trakcie turnieju skończy 33 lata, ma na koncie niemal setkę występów w kadrze, dwa wyjazdy na południową półkulę z British & Irish Lions, trzy udziały w Pucharze Świata. W 2007 zaczął zawodową grę w drużynie, której jest wierny przez całą swoją karierę – Northampton Saints. Grał w finale juniorskich mistrzostw świata w 2009. W tym samym roku trafił do seniorskiej reprezentacji Anglii.

Dziś jest jej podstawowym zawodnikiem. W Pucharze Sześciu Narodów zobaczymy go po raz jedenasty z rzędu. Rzadko kiedy trafia na gazetowych nagłówkach, ale wykonuje mnóstwo czarnej roboty na boisku, szczególnie w obronie. Pozycję wspieracza potrafi zamienić na rwacza i znakomicie spełnia się w obu tych rolach.



PLAYER TO WATCH: MARCUS SMITH

Niespełna 23 lata i jedno z najgorętszych nazwisk światowego rugby. Urodzony na Filipinach, jako nastolatek trafił do Anglii. Niewiele brakowało, aby został piłkarzem – jednak 15-latek odrzucili skauci Tottenhamu, postawił na rugby i trafił do Harlequins, dla których już wkrótce grał w seniorskiej drużynie siódemek, a jako 18-latek zadebiutował w Premiership. Już jako 17-latek występował w reprezentacji U-20 Anglii. Jako 19-latek zagrał w nieoficjalnym meczu kadry przeciwko Barbarians, zdobywając 26 punktów i tytuł najlepszego gracza meczu.

Prawdziwy przełom w jego karierze przyniósł ubiegły rok – w czerwcu grał jedną z głównych ról w zdobyciu przez Harlequins mistrzostwa kraju, w lipcu zanotował oficjalny debiut w kadrze (dwa świetne mecze), a na dodatek dostał awaryjne powołanie do British & Irish Lions i zagrał znakomity mecz przeciwko Stormers – wielu żałowało, że Warren Gatland nie dał mu szansy w starciach z reprezentacją Południowej Afryki. Nadrobił to jesienią, gdy zagrał z powodzeniem w meczu Anglii z mistrzami świata.

Na pozycji łącznika młyna imponuje znakomitymi kopami z podstawki, świetnymi podaniami ręką i nogą, a także umiejętnością wykorzystywania luk w obronie rywali.

ANGLIA

Rugby Football Union

ROK ZAŁOŻENIA FEDERACJI:
1871

MIEJSCE W RANKINGU WR:
3

LICZBA STARTÓW W HOME/FIVE/SIX NATIONS:
125

TRIUMFY:
29 (1883-84, 92, 1910, 13-14, 21, 23-24, 28, 30, 34, 37, 53, 57-58, 63, 80, 91-92, 95-96, 2000-01, 03, 11, 16-17, 20)

TRIUMFY WSPÓŁDZIELONE:
10 (1886, 90, 1912, 20, 32, 39, 47, 54, 60, 73)

WIELKIE SZLEMY:
13 (1913-14, 21, 23-24, 28, 57, 80, 91-92, 95, 2003, 16)

POTRÓJNE KORONY:
26 (1883-84, 92, 1913-14, 21, 23-24, 28, 34, 37, 54, 57, 60, 80, 91-92, 95-98, 2002-03, 14, 16, 20)

DREWNIANE ŁYŻKI:
25

SKARB FANA RUGBY | ANGLIA

IMIĘ I NAZWISKO	POZYCJA	WIEK	DATA URODZENIA	WZROST, WAGA	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W KADRZE			KLUB (LUB PROWINCJA)	TRIUMFY W SN	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W SN		
Ellis GENGE	PR	27	15.02.95	186/117	31	15	3	Leicester Tigers	2017, 20	14	5	1
Joe HEYES	PR	23	13.04.99	189/126	2	0	0	Leicester Tigers				
Joe MARLER	PR	32	07.07.90	183/114	74	0	0	Harlequins	2016, 17, 20	30	0	0
Bevan RODD	PR	22	26.08.00	183/118	2	0	0	Sale Sharks				
Kyle SINCKLER	PR	29	30.03.93	183/120	47	5	1	Bristol Bears	2017, 20	20	0	0
Will STUART	PR	26	12.07.96	188/132	15	0	0	Bath	2020	4	0	0
Jamie BLAMIRE	HK	25	22.12.97	185/113	5	30	6	Newcastle Falcons				
Luke COWAN-DICKIE	HK	29	20.06.93	185/110	31	35	7	Exeter Chiefs	2016, 20	12	5	1
Jamie GEORGE	HK	32	20.10.90	180/108	61	45	9	Saracens	2016, 17, 20	28	10	2
Ollie CHESSUM	SR	22	06.09.00	200/118				Leicester Tigers				
Charlie EWELS	SR	27	29.06.95	197/112	26	10	2	Bath	2017, 20	8	0	0
Jonny HILL	SR	28	08.06.94	201/112	12	5	1	Exeter Chiefs	2020	6	5	1
Maro ITOJE	SR	28	28.10.94	198/110	51	25	5	Saracens	2016, 17, 20	20	0	0
Nick ISIEKWE	SR	24	20.04.98	199/111	3	0	0	Saracens				
Courtney LAWES ©	SR	33	23.02.89	201/115	90	5	1	Northampton Saints	2011, 16, 17, 20	35	0	0
Alfie BARBEARY	BR	22	05.10.00	185/116				Wasps				
Tom CURRY	BR	24	15.06.98	185/110	36	20	4	Sale Sharks	2020	15	15	3
Alex DOMBRANDT	BR	25	29.04.97	191/118	4	0	0	Harlequins				
Lewis LUDLAM	BR	27	08.12.95	192/111	10	5	1	Northampton Saints		2	0	0
Sam SIMMONDS	BR	28	10.11.94	184/103	9	10	2	Exeter Chiefs		4	10	2
Raffi QUIRKE	SH	21	18.08.01	178/83	2	5	1	Sale Sharks				
Harry RANDALL	SH	25	18.12.97	173/72	2	5	1	Bristol Bears				
Ben YOUNGS	SH	33	05.09.89	178/88	112	100	20	Leicester Tigers	2011, 16, 17, 20	47	45	9
Orlando BAILEY	FH	21	29.09.01	179/85				Bath				
George FORD	FH	29	16.03.93	178/86	77	308	10	Leicester Tigers	2016, 17, 20	35	109	6
Marcus SMITH	FH	23	14.02.99	170/82	5	63	2	Harlequins				
Mark ATKINSON	CT	32	08.03.90	195/102	1	0	0	Gloucester				
Joe MARCHANT	CT	26	16.07.96	183/89	7	5	1	Harlequins	2020	1	0	0
Luke NORTHMORE	CT	26	16.07.96	188/99				Harlequins				
Henry SLADE	CT	29	13.03.93	191/96	43	39	7	Exeter Chiefs	2017, 20	9	20	4
Ollie HASSELL-COLLINS	WG	23	17.01.99	192/99				London Irish				
Louis LYNAGH	WG	22	03.12.00	180/96				Harlequins				
Jack NOWELL	WG	27	11.04.93	180/98	34	70	14	Exeter Chiefs	2016, 17	25	45	9
Adam RADWAN	WG	25	30.12.97	179/88	2	20	4	Newcastle Falcons				
Elliot DALY	FB	30	08.10.92	188/83	52	111	17	Saracens	2016, 17, 20	23	48	8
Tommy FREEMAN	FB	21	05.03.01	189/102				Northampton Saints				
George FURBANK	FB	26	17.10.96	182/87	5	0	0	Northampton Saints	2020	3	0	0
Max MALINS	FB	25	07.01.97	183/86	10	0	0	Saracens	2020	5	0	0

TRENER

Eddie JONES (AUS)

62

30.01.60

BILANS (OD 2016)

69 meczów: 54Z – 1R – 14P; 2086–1129; procent zwycięstw: 78,26

WSPÓŁPRACOWNICY

Matt PROUDFOOT (RSA/SCO, trener formacji młynna), Richard COCKERILL (trener formacji młynna), Anthony SEIBOLD (AUS, trener obrony), Martin GLEESON (trener ataku)

FRANCJA

Ciśnienie na zwycięstwo reprezentacji Francji w tegorocznym Pucharze Sześciu Narodów jest ogromne. Kibice, media, sztab trenerski, ale i sami zawodnicy – a nawet ich rywale – czują, że Francuzi muszą wygrać tegoroczną rywalizację. O tym, że Les Bleus bardzo brakuje tytułu, wskazuje w wywiadzie dla francuskiej gazety sportowej „L'Equipe” Romain Taoufik, doświadczony, 32-letni drugoliniowiec. Zwycięstwo jego zdaniem pozwoliłoby przejść Francuzom na inny poziom, dodałoby pewności siebie i zapewniło odpowiednie nastawienie przed bardzo ważnym dla francuskiego rugby rokiem 2023.

Oczekiwania stara się z kolei studzić skrzydłowy Gabin Villière (znakomita połowa sezonu w lidze francuskiej i pucharach), który mówi, że „trudno przyjąć status faworyta, kiedy jeszcze nie wygraliśmy tytułu”. Ma rację: od dwóch lat, kiedy reprezentacja wróciła na właściwe tory i zaczęła prezentować wysoki, światowy poziom, a zwycięstwo w rozgrywkach było dosłownie o włos, to na przeszkodzie stawiali rywale – najpierw Anglicy, a w zeszłym roku Walijczycy. Trójkolorowi po raz ostatni triumfowali w Pucharze... w 2010 roku, kiedy po boisku biegał jeszcze Sébastien Chabal. Odkładając emocje i sympatie na bok, a biorąc pod uwagę cały potencjał i poziom sportowy zawodników, trzeba powiedzieć wprost: Francja to mrowy faworyt Six Nations 2022.

Za sukcesem Trójkolorowych przemawia przede wszystkim siła ataku. Zapowiada się, że obaj łącznicy, Antoine Dupont oraz Romain Ntamack, będą do dyspozycji trenera Fabiena Galthié. COVID przebyty (w pewnym momencie oni obaj oraz pięciu innych graczy było wyłączone z treningów z powodu zakażenia), kontuzji brak (a przynajmniej zostały zaleczone). Pozostałe miejsca zajmą zapewne młodzi, 21- i 22-letni zawodnicy, jak Jules Favre, Matthijs Lebel czy Tani Vili, a także bardziej doświadczeni, jak Gaël Fickou, wspomniany Villière czy Thomas Ramos. Najstarszy z formacji ataku, Brice Dulin, który rozegrał znakomity turniej w zeszłym roku, również jest do dyspozycji, lecz choć w tym sezonie gra średnio 71 minut dla La Rochelle, punktów nie zdobywa. Obstawiam, że oprócz dwóch wspomnianych już łączników, zobaczymy na środku ataku właśnie Fickou, na skrzydle Damiana Penaud, a na pozycji obrońcy Melvyna Jamineta. Pierwszy jest jak Iron Man, niezniszczalny i nie schodzi poniżej dobrego, reprezentacyjnego poziomu. Penaud prezentuje znakomitą skuteczność, od października właściwie w każdym meczu kładzie punkty: cztery przyłożenia zdobył w lidze, trzy w Heineken Champions Cup, a kolejne trzy dołożył w listopadowych meczach Autumn Nations Series (w tym jedno przeciwko Nowej Zelandii). Jaminet to z kolei siła młodości, od września zeszłego roku zdobył już 152 punkty w różnych rozgrywkach. Jego dobra gra nogą na pewno zostanie wykorzystana przez trenera Galthié, szczególnie w meczu przeciwko Anglikom.

Formacja młyna, pomimo braku kilku zawodników na inaugurację, jak kontuzjowany Florent Vanverberghe czy Mohamed Haouas (w piątek został skazany na 18 miesięcy więzienia w zawieszeniu za kradzież z 2014 roku), również jest klasowa i nie przeszkodzi tu nawet umowa

między ligą a związkiem, zobowiązująca reprezentację do zwolnienia części zawodników do klubów na rozgrywki ligowe. Taka sytuacja miała choćby miejsce w miniony weekend, czyli na tydzień przed meczem z Włochami. Mocną stroną tej formacji jest mobilność. Nawet najbardziej doświadczony Paul Willemse porusza się bardzo sprawnie po boisku, Jedynym, który może odstawać w tym aspekcie, jest wielkolud z pierwszej linii, Uini Atonio, który waży prawie 150 kilogramów i ma prawie dwa metry wzrostu, aczkolwiek jego zalety są bardzo widoczne w stałych fragmentach oraz w grze kontaktowej. Ciężko zatrzymać lokomotywę o samoświadomości korzeniach.

Poziom Francuzów można spróbować ocenić po występach drużyn ligowych w Heineken Champions Cup: Racing 92 i Stade Rochelais zakończyły fazę grupową bez porażki, przyzwoicie spisały się (czytaj: awansowały do rozgrywek pucharowych) ekipy Montpellier, Clermont, Bordeaux, Tuluzy i Stade Français, zawiodło tylko Castres, które przegrało wszystkie cztery mecze.

Mecz otwarcia tegorocznej edycji Pucharu Sześciu Narodów przeciwko Włochom powinien być dla Francuzów formalnością. Jeśli się nie rozluźnią w obronie pod koniec meczu, powinni wygrać różnicą 30–40 punktów. Schody zaczną się od drugiej kolejki, w której podejmą na Stade de France reprezentację Irlandii. Myślę, że może to być moment kluczowy dla ich dalszych losów. Następnie przyjdzie pora na trudne wyjazdy – w trzeciej kolejce do Szkocji i w czwartej do Walii, a całą rywalizację zakończy legendarny Le Crunch, czyli konfrontacja z Anglią.

Wracając do meczu z Irlandią, obecny sezon jest świetny w wykonaniu drużyn ze Smaragdowej Wyspy. Jeśli ta forma przełoży się na występy w reprezentacji, ten mecz będzie najciekawszym dla Francuzów w całej kampanii, choć wiemy doskonale, że forma klubów nie raz nie przekładała się na postawę reprezentacji i odwrotnie.

Generalnie jednak zaryzykuję stwierdzenie, że do trzech razy sztuka, a Francja zostanie mistrzem.

Kuba SIERADZKI

Rugby Rzeszów



TRENER: FABIEN GALTHIÉ

O Fabienie Galthié napisano już chyba wszystko, kiedy w 2019 roku obejmował funkcję pierwszego trenera reprezentacji Francji w rugby. Był świetny zawodnik (64 mecze dla Les Bleus, udział w czterech kolejnych Pucharach Świata od 1991 do 2003 roku, brąz w 1995 i srebrno w 1999), łącznik młyna (tak, tak, jego sympatia do Duponta nie jest przypadkowa), najlepszy gracz na świecie (International Rugby Board Player of the Year) w roku 2002 ma w swoich rękach wszystko co, jest potrzebne do osiągnięcia sukcesu: zawodników, sztab, w miarę dobry kalendarz, a przede wszystkim doświadczenie.

To właśnie ten ostatni atrybut może być kluczowym w obecnej kampanii. Dwie poprzednie przegrał o włos, w ostatnich minutach, na małe punkty. Teraz nie ma usprawiedliwienia, musi tak przygotować swoją drużynę, aby ta odniosła sukces.



KAPITAN: ANTOINE DUPONT

Zdrowy Antoine Dupont to klucz do sukcesu reprezentacji. Trener Galthié ma plan B, a nawet i C dla swojego zespołu, ale to 25-latek z Tuluzy jest bez wątpienia najważniejszy. Najlepszy zawodnik na świecie w poprzednim roku, mistrz Francji i zdobywca Pucharu Europy z Stade Toulousain, Osobowość Roku 2021 roku według Rugby Union Writers' Club, a także najlepszy rugbista Pucharu Sześciu Narodów w edycji 2020. Znakomity w ataku i w obronie. Potrafi umiejętnie rozegrać, zagrać nogą, podać w kontakcie i samodzielnie zakończyć akcję. Nowoczesny łącznik młyna w swej doskonałości i pełnej okazałości.

W ostatnim czasie dopadły go kontuzja kolana oraz COVID, ale wszystko wskazuje na, że powinien być w stu procentach gotowy do gry. Dupont pełni funkcję kapitana pod nieobecność kontuzjowanego Charles'a Ollivona – tak było już podczas jesiennych test meczów.



PLAYER TO WATCH: MELVYN JAMINET

23-latek urodzony w Hyères (najstarszym kurorcie na francuskiej Riwierze) był co prawda jednym z głównych architektów powrotu USA Perpignan do ekstraklasy, ale mało kto chyba spodziewał się, że przebojem wedrze się również do seniorskiej reprezentacji Francji. Tym bardziej że próżno go szukać w oślawionych kadrach juniorskich, które wygrywały mistrzostwo świata w 2018 i 2019 roku – w zespole U-20 Jaminet po prostu nie gra!

Galthié nie tylko jednak zabrał Melvyna na serię letnich meczów do Australii, nie tylko wystawił go na pozycji obrońcy, ale również powierzył mu funkcję kickera. W jesiennych testach Jaminet nie oddał ani miejsca w wyjściowej piętnastce, ani tej szczególnej roli, a przeciwko Argentynie i Nowej Zelandii został wybrany najlepszym zawodnikiem meczu. Świetna postawa w klubie i reprezentacji nie uszła uwadze ligowych potentatów – od przyszłego sezonu Jaminet zamieni Perpignan na Tuluzę.

FRANCJA

Fédération Française de Rugby

ROK ZAŁOŻENIA FEDERACJI:

1919

PRZYDOMEK:

LES BLEUS

MIEJSCE W RANKINGU WR:

5

LICZBA STARTÓW W HOME/FIVE/SIX NATIONS:

91

TRIUMFY:

17 (1959, 61-62, 67-68, 77, 81, 87, 89, 93, 97-98, 2002, 04, 06-07, 10)

TRIUMFY WSPÓLDZIELONE:

8 (1954-56, 60, 70, 73, 83, 86, 88)

WIELKIE SZLEMY:

9 (1968, 77, 81, 87, 97-98, 2002, 04, 10)

DREWNIANE ŁYŻKI:

18

SKARB FANA RUGBY | FRANCJA

IMIĘ I NAZWISKO	POZYCJA	WIEK	DATA URODZENIA	WZROST, WAGA	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W KADRZE			KLUB (LUB PROWINCJA)	TRIUMFY W SN	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W SN		
Dorian ALDEGHERI*	PR	29	04.08.93	180/119	8	0	0	Stade Toulousain		6	0	0
Uini ATONIO	PR	32	26.03.90	196/145	39	0	0	Stade Rochelais		18	0	0
Cyril BAILLE	PR	29	15.09.93	182/116	31	5	1	Stade Toulousain		14	0	0
Demba BAMBA	PR	24	17.03.98	185/124	13	0	0	Lyon OU		10	0	0
Daniel BIBI BIZIWU	PR	21	29.08.01	185/108				ASM Clermont				
Jean-Baptiste GROS	PR	23	29.05.99	195/110	14	0	0	RC Toulonnais		7	0	0
Mohamed HAOUAS	PR	28	09.06.94	184/123	13	0	0	Montpellier HR		10	0	0
Jérôme REY*	PR	27	19.05.95	183/112				Lyon OU				
Gaëtan BARLOT	HK	25	13.04.97	184/107	4	0	0	Castres Olympique				
Teddy BAUBIGNY	HK	24	02.09.98	184/109	1	0	0	Racing 92				
Julien MARCHAND	HK	27	10.05.95	181/108	16	0	0	Stade Toulousain		11	0	0
Peato MAUVAKA	HK	25	10.01.97	184/124	9	25	5	Stade Toulousain		3	0	0
Thibaud FLAMENT	SR	25	29.04.97	203/116	3	5	1	Stade Toulousain				
Thomas LAVAULT*	SR	23	03.05.99	198/105				Stade Rochelais				
Bernard LE ROUX	SR	33	04.06.89	196/113	47	0	0	Racing 92		20	0	0
Romain TAOFIFÉNUA	SR	32	14.09.90	200/120	31	10	2	Lyon OU		17	10	2
Florent VANVERBERGHE	SR	22	22.07.00	195/113				Castres Olympique				
Florian VERHAEGHE	SR	25	27.04.97	203/110				Montpellier HR				
Paul WILLEMSE	SR	30	13.11.92	201/129	19	5	1	Montpellier HR		14	5	1
Grégory ALDRITT	BR	25	23.03.97	191/115	26	20	4	Stade Rochelais		15	15	3
Paul BOUDEHENT*	BR	23	21.11.99	192/99				Stade Rochelais				
Yacouba CAMARA*	BR	29	02.06.93	195/112	17	0	0	Montpellier HR		10	0	0
Dylan CRETIN	BR	25	04.05.97	195/103	13	5	1	Lyon OU		8	5	1
François CROS	BR	28	25.03.94	190/107	11	0	0	Stade Toulousain		5	0	0
Ibrahim DIALLO	BR	24	23.01.98	192/108	1	0	0	Racing 92				
Anthony JELONCH	BR	26	28.07.96	193/105	14	0	0	Stade Toulousain		4	0	0
Sekou MACALOU	BR	27	20.04.95	195/108	7	5	1	Stade Français				
Swan REBBADJ*	SR	27	15.01.95	201/112	3	5	1	RC Toulonnais		2	5	1
Yoan TANGA	BR	26	29.11.96	185/106				Racing 92				
Cameron WOKI	BR	24	07.11.98	196/109	11	5	1	Union Bordeaux Bègles		3	0	0
Léo COLY*	SH	23	09.09.99	175/78				Stade Montois				
Baptiste COUILLOUD	SH	25	22.07.97	176/84	8	5	1	Lyon OU		3	0	0
Antoine DUPONT ©	SH	26	15.11.96	174/85	35	50	10	Stade Toulousain		17	25	5
Maxime LUCU	SH	28	12.01.93	177/79	2	0	0	Union Bordeaux Begles				
Léo BERDEU	FH	24	13.06.98	195/99				Lyon OU				
Louis CARBONEL*	FH	23	04.02.99	180/82	5	16	0	RC Toulonnais		1	0	0
Antoine HASTOY	FH	25	04.06.97	180/86	1	0	0	Section Paloise				
Matthieu JALIBERT	FH	24	06.11.98	180/86	15	68	1	Union Bordeaux Bègles		9	43	0
Romain NTAMACK	FH	23	01.05.99	186/86	23	143	5	Stade Toulousain		12	88	4
Jonathan DANTY	CT	30	07.10.92	181/106	11	5	1	Stade Rochelais		3	0	0
Jules FAVRE	CT	23	22.03.99	181/88				Stade Rochelais				
Gaël FICKOU	CT	28	26.03.94	190/100	66	50	10	Racing 92		34	30	6
Yoram MOEFANA	CT	22	18.07.00	182/97	2	0	0	Union Bordeaux Bègles				
Virimi VAKATAWA	CT	30	01.05.92	186/92	30	50	10	Racing 92		18	15	3
Tani VILI	CT	22	31.01.00	187/105				ASM Clermont				
Matthis LEBEL	WG	23	25.03.99	184/84	1	0	0	Stade Toulousain				
Damian PENAUD	WG	26	25.09.96	192/94	28	65	13	ASM Clermont		11	30	6
Teddy THOMAS	WG	29	18.09.93	185/98	28	75	15	Racing 92		13	30	6
Gabin VILLIÈRE	WG	27	13.12.95	180/93	8	15	3	RC Toulonnais		2	0	0
Brice DULIN	FB	32	30.04.90	176/82	36	48	9	Stade Rochelais		13	30	6
Melvyn JAMINET	FB	23	30.06.99	180/77	6	89	0	USA Perpignan				
Thomas RAMOS	FB	27	23.07.95	178/87	14	30	1	Stade Toulousain		7	5	0

TRENER

Fabien GALTHIÉ

53

20.03.69

BILANS (OD 2020)

21 meczów: 15Z - 0R - 6P; 610-425; procent zwycięstw: 71,43

WSPÓŁPRACOWNICY

Shaun EDWARDS (ENG, trener obrony), Laurent LABIT (trener ataku), Karim GHEZAL (członek sztabu), William SERVAT (członek sztabu)

* Zawodnicy dowieźeni po wykryciu w zespole siedmiu zakażeń koronawirusem

IRLANDIA

Im bliżej Pucharu Świata, tym reprezentacja Irlandii gra lepiej – miejscowi kibice zdążyli już przywyknąć do takiego scenariusza, ponieważ w ostatniej dekadzie zdarza się po raz trzeci. Wszyscy sympatycy rugby na Szmaragdowej Wyspie oddaliby pewnie wszystko, żeby listopadowe zwycięstwo nad Nową Zelandią powtórzyć za 20 miesięcy podczas mundialu we Francji, na przykład w ćwierćfinale. Na razie jednak irlandzcy fani patrzą z ogromnymi nadziejami na kolejną edycję Pucharu Sześciu Narodów, który to turniej wygrywali zarówno w 2014, jak i w 2018 roku. Czy zadziała prawo serii i ponownie w roku poprzedzający RWC Irlandia będzie najlepsza? Istnieją solidne podstawy ku takiemu myśleniu.

Podopieczni Andy'ego Farrella w drugim roku jego selekcyjnej kadencji zanotowali ewidentny progres. Owszem, w roku 2020 wygrali sześć z dziewięciu meczów, ale w pokonanym polu pozostawili Włochów i Gruzynów, a także po dwakroć Szkocję (na którą mają patent – Irlandia to jedyna europejska ekipa, na którą Szkoci prowadzeni przez Gregora Townsenda nie znaleźli jeszcze sposobu) oraz Walię (osieroconą po odejściu Warrena Gatlanda oraz – a może przede wszystkim – Shauna Edwardsa i będącą w procesie transformacji z drużyny skupionej na doskonałości w grze obronnej w zespół zorientowany bardziej ofensywnie), ale już ani w obu konfrontacjach z Anglią, ani w dogrywanych w październiku meczu Six Nations przeciwko Francji Irlandczycy nie byli tak naprawdę nawet blisko zwycięstwa. Negatywne wrażenie wzmacniał jeszcze styl gry – siermiężny, mało finezyjny, prowokujący do zadawania pytań, czy aby na pewno przez ostatnie lata trenerem tej drużyny był Joe Schmidt.

Nic dziwnego, że przed rokiem nikt specjalnie nie upatrywał w Irlandii faworyta do zwycięstwa w Pucharze Sześciu Narodów. Dwa pierwsze spotkania potwierdziły obawy względem roli, jaką reprezentacja Szmaragdowej Wyspy może odegrać w turnieju. Potem jednak gracze Farrella dopełnili obowiązku, pokonawszy za pięć punktów Włochów, po raz kolejny osłabli morale Szkotów i zdecydowanie ograli również miotającą się Anglię, co przełożyło się – wobec bardzo wyrównanej rywalizacji w całej kampanii – na trzecie miejsce w końcowej tabeli. Pozycja taka sama jak rok wcześniej, a jak odmienne wrażenie! Co więcej, można było śmiało spekulować, co by było gdyby: gdyby przeciwko Walii Peter O'Mahony nie osłabił swojej drużyny czerwoną kartką już w 14. minucie i gdyby Jonathan Sexton – a nie Billy Burns – wykopywał piłkę na aut w doliczonym czasie gry oraz gdyby trochę więcej szczęścia przypadło im w udziale w meczu drugiej kolejki przeciwko Francuzom (przegranym ostatecznie 13:15). Jeśliby się tak zastanowić, to Irlandia była całkiem blisko zdobycia nawet Wielkiego Szlema.

Oczywiście w sporcie nie ma takich prostych przełożeń, ale niezaprzecalnie coś drgnęło. Letnie zwycięstwa nad Japonią i USA, a potem jesienne nad Japonią (ponownie) i Argentyną nie należą może do największych osiągnięć, ale Irlandia grała efektywnie i zdobywała mnóstwo punktów, a ukoronowaniem dobrej podstawy było zwycięstwo nad All Blacks. To wygrana chyba jeszcze cenniejsza niż ta z listopada 2018 roku: teraz Nowozelandczycy potożyli punkty dwa razy (wówczas ani razu) i prowadzili

w tym meczu, a gospodarze zaprzepaścili kilka wyczerpujących, wielofazowych akcji. Momentów, w których można się było „poddąć”, naprawdę było sporo! Trzy miesiące to jednak w sporcie bardzo dużo czasu, dlatego więc Irlandię znowu można uznawać za ekipę zdolną zagrozić Anglii i Francji?

Po pierwsze, starcie z All Blacks pokazało, że zdrowy Jonathan Sexton wciąż może być gwiazdą pierwszej wielkości w naprawę ważnych meczach. Przypomina mi trochę najlepszych i najbardziej doświadczonych futbolowych quarterbacków, którzy najbardziej dają radę wtedy, gdy gra toczy się o najwyższą stawkę. Pozostaje oczywiście pytanie, co stanie się, jeśli o Johnnym przypomną sobie kontuzje? Odpukując w niemalowane, powiedzmy tylko, że taki niekorzystny rozwój wypadku musiałby dać nam odpowiedź, na ile gotowy jest Joey Carbery – nareszcie zdrowy i namaszczony do przejęcia schedy po Sextonie.

Po drugie, pięknie rozwinęli się zawodnicy z pozycji, co do których istniało podejrzenie, że po odejściu wieloletnich etatowych reprezentantów – mam tu na myśli Rory'ego Besta i Roba Kearneya – czeka je długa posucha. O Rónanie Kelleherze piszemy więcej obok, ale równie wiele radości mają irlandzcy kibice z postawy Hugo Keenana, który przebojem wdarł się najpierw do wyjściowego składu Leinsteru, a potem niespodziewanie zagarnął dla siebie zieloną koszulkę z numerem 15. Keenan niepostrzeżenie stał się jednym z objawień w kadrze Farrella.

Po trzecie, z Irlandczykami łagodnie obeszły się – w porównaniu na przykład do Walijszczyków czy Francuzów – zarówno kontuzje, jak i zakażenia koronawirusem. Z udziału w tegorocznym Six Nations uraz wykluczył właściwie tylko Jamesa Lowe'a – inna sprawa, że podstawowego skrzydłowego w listopadowych test meczach. Możliwe jeszcze doliczyć Jacoba Stockdale'a, ale gracz Ulsteru stracił właściwie cały poprzedni rok reprezentacyjny.

I tylko szkoda, że w tegorocznym Six Nations nie dojdzie do pojedynku Farrella ze swoim synem Owenem, którego wyeliminowała kontuzja. Jak na razie w bezpośrednich starciach junior prowadzi 2:1.

Tomasz PŁOSA

„Skarb Fana Rugby”



TRENER: ANDY FARRELL

Jako zawodnik więcej osiągnął na boisku w odmianie trzynastoosobowej: dla reprezentacji Wielkiej Brytanii rozegrał 34 spotkania, w kadrze Anglii – tylko 11, ale był członkiem zespołu, który w 1995 roku zdobył srebrny medal podczas Pucharu Świata w „trzynastkach” (Farrell został wybrany wówczas do drużyny gwiazd całego turnieju).

Na niwie klubowej bronił barw Warriors z rodzinnego Wigan i to w czasach kiedy Wojownicy kompletnie zdominowali rozgrywki ligowe – sam Farrell sześciokrotnie cieszył się z mistrzowskiego tytułu. Karierę w rugby league zakończył w 2004 roku, a w następnym „zmienił kod”, zostając graczem Saracens. Ekipa z północnego Londynu nie była wtedy jeszcze tak mocna, jak kilka lat później, przez cztery sezony Andy zaliczył niespełna 30 spotkań, ale wystarczyło to, aby znaleźć się w kadrze na RWC 2007 – z Francji Farrell przywiózł swój drugi srebrny medal mistrzostw świata.

Karierę trenerską rozpoczął jako asystent w Saracenach, później pracował jako trener gry obronnej w reprezentacji Anglii i Irlandii, którą to przejął po Joe Schmidcie po Pucharze Świata 2019. W pierwszym roku jego pracy krytykowano siermiężny styl gry zawodników ze Szmaragdowej Wyspy, rok drugi to już konsekwentny progres irlandzkiej kadry, potwierdzony wiktoria nad All Blacks.



KAPITAN: JONATHAN SEXTON

W tym roku skończy 37 lat, koniec jego kariery zbliża się nieuchronnie, a mimo tego wciąż jest w stanie poprowadzić Irlandczyków do rzeczy wielkich, takich jak listopadowe zwycięstwo nad All Blacks. W kadrze rozegrał już 101 spotkań, a pewnie byłoby tych meczów o wiele więcej, gdyby nie jego podatności nad urazy. Właśnie z powodu kontuzji nie mógł dokończyć zeszłorocznego meczu otwarcia Six Nations przeciwko Walii, a następnie zagrać z Francją. Kto wie, może gdyby Johnny był na boisku, Irlandia wygrałaby oba spotkania i cieszyłaby się z kolejnego triumfu w Pucharze Sześciu Narodów? Nawet jeśli to tylko niesprawdzalna spekulacja, dobrze oddaje ona, jak ważnym zawodnikiem dla swojej reprezentacji wciąż jest Sexton.

Do tej pory w rozgrywkach Six Nations, które wygrał cztery razy, zdobył już 496 punktów, prawie na pewno więc przeskoczy w klasyfikacji wszechczasów trzeciego pod tym względem Owena Farrella (500), a może nawet pokusi się o dorównanie Jonny'emu Wilkinsonowi (546) i swojemu wielkiemu poprzednikowi na pozycji łącznika ataku w kadrze Ronanowi O'Garze (557). Za chwilę jego z kolei następcą będzie Joey Carbery, ale jak na razie to Sexton chce jeszcze zdobyć Puchar Sześciu Narodów, a potem po raz pierwszy w historii wprowadzić Irlandię do najlepszej czwórki Pucharu Świata.



PLAYER TO WATCH: RÓNAN KELLEHER

Kiedy w 2019 roku karierę reprezentacyjną kończył Rory Best, wydawało się, że Irlandia może być skazana na długie lata przeciętności na pozycji młynarza. Tymczasem bardzo szybko i chyba dość niespodziewanie pojawił się gracz, który sprawił, że kibice na Szmaragdowej Wyspie nie muszą martwić się o obsadę tej funkcji w kadrze.

Z początku, podczas Six Nations 2020, Kelleher pełnił tylko rolę rezerwowego względem bardziej doświadczonych Roba Herringa i Dave'a Heffernana, ale już podczas konfrontacji z Walią i Anglią podczas Autumn Nations Cup to on wybiegał w podstawowej piątce. W trakcie zeszłorocznego Pucharu Sześciu Narodów znowu musiał zadowolić się rolą rezerwowego, niemniej to na jego dobrą postawę eksperci zwracali szczególną uwagę.

Latem zdążył zagrać w pierwszej piątce w meczach przeciwko Japonii i USA, a następnie – wobec kontuzji Luke'a Cowana-Dickiego – do składu Lions zaprosił go Warren Gatland. W RPA rodowity dublińczyk co prawda nie zagrał, ale samo włączenie do zespołu Lwów trzeba uznać za najlepsze świadectwo jego potencjału. W trzech jesiennych meczach Irlandii zawodnik Leinsteru potwierdził tylko swój status pierwszego młynarza reprezentacji.

IRLANDIA

Irish Rugby Football Union

ROK ZAŁOŻENIA FEDERACJI:
1879

MIEJSCE W RANKINGU WR:
4

LICZBA STARTÓW W HOME/FIVE/SIX NATIONS:
127

TRIUMFY:
14 (1894, 96, 99, 1935, 48-49, 51, 74, 82, 85, 2009, 14-15, 18)

TRIUMFY WSPÓLDZIELONE:
9 (1888, 1906, 12, 26-27, 32, 39, 73, 83)

WIELKIE SZLEMY:
3 (1948, 2009, 18)

POTRÓJNE KORONY:
11 (1894, 99, 48-49, 82, 85, 2004, 06-07, 09, 18)

DREWNIANE ŁYŻKI:
36

vodafone

SKARB FANA RUGBY | IRLANDIA

IMIĘ I NAZWISKO	POZYCJA	WIEK	DATA URODZENIA	WZROST, WAGA	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W KADRZE			KLUB (LUB PROWINCJA)	TRIUMFY W SN	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W SN		
Finlay BEALHAM	PR	31	09.10.91	188/121	18	10	2	Connacht		3	0	0
Tadhg FURLONG	PR	30	14.11.92	183/123	52	25	5	Leinster	2015, 18	24	5	1
Cian HEALY	PR	35	07.10.87	185/117	112	45	9	Leinster	2009, 14, 15, 18	54	25	5
David KILCOYNE	PR	34	14.12.88	183/111	45	5	1	Munster	2014, 18	16	0	0
Tom O'TOOLE	PR	24	23.09.98	183/124	2	0	0	Ulster				
Andrew PORTER	PR	26	16.01.96	183/114	40	10	2	Leinster	2018	17	5	1
Rob HERRING	HK	32	27.04.90	185/106	23	5	1	Ulster	2018	10	0	0
Rónan KELLEHER	HK	24	21.01.98	183/105	16	30	6	Leinster		8	5	1
Dan SHEEHAN	HK	24	17.09.98	191/111	2	5	1	Leinster				
Ryan BAIRD	SR	23	26.07.99	198/112	6	0	0	Leinster		3	0	0
Tadhg BEIRNE	SR	30	08.01.92	198/113	25	30	6	Munster		8	10	2
Iain HENDERSON	SR	30	21.02.92	198/116	65	25	5	Ulster	2014, 15, 18	29	10	2
Kieran TREADWELL	SR	27	06.11.95	198/115	3	0	0	Ulster				
Cian PRENDERGAST*	SR	22	23.02.00	196/112				Connacht				
James RYAN	SR	26	24.07.96	203/116	40	15	3	Leinster	2018	16	0	0
Jack CONAN	BR	30	29.07.92	193/114	22	35	7	Leinster	2018	8	10	2
Gavin COOMBES	BR	25	11.12.97	198/110	2	5	1	Munster				
Caelan DORIS	BR	24	02.04.98	193/106	12	10	2	Leinster		4	0	0
Peter O'MAHONY	BR	33	17.09.89	191/107	79	10	2	Munster	2014, 15, 18	38	0	0
Nick TIMONEY	BR	27	01.08.95	188/114	2	5	1	Ulster				
Josh VAN DER FLIER	BR	29	25.04.93	183/102	35	25	5	Leinster	2018	15	5	1
Craig CASEY	SH	23	19.04.99	165/76	4	0	0	Munster		1	0	0
Jamison GIBSON-PARK	SH	30	23.02.92	175/80	12	5	1	Leinster		6	0	0
Conor MURRAY	SH	33	20.04.89	188/93	92	95	14	Munster	2014, 15, 18	44	57	9
Jack CARTY	FH	30	31.08.92	183/88	10	16	0	Connacht		3	2	0
Joey CARBERY	FH	27	01.11.95	183/86	27	136	1	Munster	2018	6	15	0
Jonathan SEXTON ©	FH	37	11.07.85	188/90	101	946	15	Leinster	2009, 14, 15, 18	52	496	7
Bundee AKI	CT	32	07.04.90	183/101	33	30	6	Connacht	2018	16	15	3
Robbie HENSHAW	CT	29	12.06.93	193/99	53	40	8	Leinster	2014, 15, 18	28	30	6
James HUME	CT	24	07.09.98	188/95	1	0	0	Ulster				
Garry RINGROSE	CT	26	26.01.95	191/94	37	52	10	Leinster	2018	16	15	3
Robert BALOUOUNE	WG	25	19.08.97	193/92	2	5	1	Ulster				
Andrew CONWAY	WG	31	11.07.91	180/90	27	65	13	Munster	2018	8	5	1
Keith EARLS	WG	35	02.10.87	178/87	96	170	34	Munster	2009, 15, 18	45	70	14
Mack HANSEN	WG	24	27.03.98	188/89				Connacht				
Hugo KEENAN	FB	26	18.06.96	185/92	16	25	5	Leinster		7	25	3
Jordan LARMOUR	FB	25	10.06.97	178/87	30	35	7	Leinster	2018	15	10	2
Michael LOWRY	FB	24	20.08.98	170/76				Ulster				

TRENER

Andy FARRELL (ENG)

57

12.09.65

BILANS (OD 2020)

19 meczów: 14Z – 0R – 5P; 643-316; procent zwycięstw: 73,68

WSPÓŁPRACOWNICY

Mike CATT (ENG, asystent), Simon EASTERBY (trener obrony), Paul O'CONNELL (trener formacji młynna), John FOGARTY (trener gry w młynie)

* Cian PRENDERGAST uczestniczy w zgrupowaniu jako tzw. development player

SZKOCJA

William Wallace walczył ze swoją armią jak prawdziwy heros, ale przegrał decydującą bitwę z Anglikami pod Falkirk w 1298 roku. Jego rodacy nadal zachwycają nas swoją walecznością w Pucharze Sześciu Narodów, ale im także brakuje zwycięstwa w najważniejszym dla kampanii momencie. Czy przełamanie impasu rugbistów spod znaku ostu przyjdzie w 2022 roku?

Czy wystarczy pokonać Anglię i Francję, żeby znaleźć się na prostej do Pucharu Sześciu Narodów? Jak pokazała historia Szkotów w 2021 roku, można wygrać trzy mecze, w tym dwa z murowanymi faworytami do triumfu i wciąż nie zmieścić się w pierwszej trójce! Zespół Gregora Townsenda w poprzedniej edycji rozgrywek prezentował się po prostu fenomenalnie. Jednak wystarczyły dwie, minimalne porażki z Walią oraz Irlandią, by zaprzepaścić szanse na historyczny wynik.

Przypomnijmy jednak tę ostatnią kampanię od początku do końca. Zaczęło się pięknie, od wyjazdowego zwycięstwa 11:6 nad Anglikami. Pierwszego na Twickenham od 1983 roku. Potem miało być tylko piękniej. Na własnym stadionie Szkoci prowadzili z Walią do przerwy 17:8, ale ostatecznie przegrali 24:25. Irlandczykom, czyli jedynej europejskiej drużynie, której jak dotąd nie udało się pokonać Szkotom pod wodzą Gregora Townsenda, ulegli z kolei u siebie 24:27. Tydzień później rozbili Włochów 52:10, a w spotkaniu zamykającym rywalizację (przełożonym z trzeciej rundy z powodu licznych przypadków koronawirusa w reprezentacji Francji) pokonali liczących jeszcze na końcowy triumf Les Bleus, zdobywając decydujące przyłożenie w doliczonym czasie gry.

– W ubiegłym roku wygraliśmy trzy mecze, a w każdym byliśmy twardym rywalem. Mimo to nie zajęliśmy miejsca w pierwszej dwójce, a to pokazuje, jak wielkim wyzwaniem jest ten turniej – to słowa szkoleniowca, który prowadzi Szkotów od 2017 roku, i trzeba mu przyznać, że konsekwentnie podnosi poprzeczkę i buduje siłę swojego zespołu. Zespołu, który ze względu na efektowny, szybki styl gry od lat nazywa się „All Blacks północy” – czy słusznie? Być może w tym roku w końcu uda im się to udowodnić.

Pośród faworytów Pucharu Sześciu Narodów wskazuje się przede wszystkim fenomenalnie grających Francuzów. Szkocja jednak lubi rywalizować z pozycji „czarnego konia” i bez wątpienia po raz kolejny może przypisać sobie tę rolę. Wystarczy rzucić okiem na jesienne test mecze. Wysokie zwycięstwo nad Tonga (60:14), trzecia z rzędu wygrana z Australią (15:13), Japonia pokonana 29:20. Tylko mistrzowie świata z RPA nie dali się pokonać przez oszet. Do przerwy przegrywali 8:10, ale w drugiej odsłonie uciekli gospodarzom, bezwzględnie punktując po karnych za przewinienia w przegrupowaniach.

Szkoci jednak nie byli w tym meczu chłopcami do bicia. Zabrakło im trochę dyscypliny, ale nie można odmówić im fantastycznej defensywy oraz odwagi i fantazji w rozegraniu piłki. W tym sezonie ma być podobno jeszcze lepiej. Gregor Townsend twierdzi, że ma do dyspozycji bardzo silny zespół,

a rywalizacja o pozycje była naprawdę duża. I chyba ma rację, skoro do szerokiego składu na Puchar Sześciu Narodów nie załapali się tacy wyjadacze, jak Adam Hastings, Huw Jones, George Horne czy Sean Maitland (dowołany do składu tylko na chwilę).

Na szansę może za to liczyć aż pięciu debutantów. Andy Christie to trzecioliniowiec z Saracens, Kyle Rowe – skrzydłowy z London Irish oraz Rory Darge – rwacz z Glasgow Warriors. Dwaj pozostali to łącznicy młyna: Ben Vellacott (Edinburgh) oraz Ben White (London Irish). Na którego z nich bezwzględnie należy zwrócić uwagę? Eksperci twierdzą, że Rory Darge to przyszła gwiazda rugby wielkiego formatu. Dość powiedzieć, że w reprezentacji U-20 debiutował mając 17 lat, ale w tym samym wieku był Ben White, kiedy zagrał swój pierwszy mecz w pierwszej drużynie Leicester Tigers w 2015 roku. Być może młody łącznik młyna otrzyma swoją szansę już w pierwszym meczu tegorocznej kampanii.

Walkę o Puchar Sześciu Narodów, Szkoci rozpoczną od prestiżowego Calcutta Cup, czyli starcia z Anglikami we własnej „świątyni rugby” na Murrayfield. Następnie czeka ich wyjazd do Walii i znów mecz u siebie z Francuzami. Na koniec dwa wyjazdy do Włoch oraz Irlandii. Chyba trudno powiedzieć, czy jest to korzystny układ, ponieważ Szkoci są po prostu nieprzewidywalni. Potrafią wygrać zarówno na wyjeździe, jak i przed własną publicznością. Ale potrafią też pięknie przegrywać i to jest element, na którego zmianie najbardziej zależy Gregorowi Townsendowi oraz jego podopiecznym.

Z pewnością nie można temu zespołowi odmówić potencjału. Dość wymienić kilku rugbistów, którzy uczestniczyli w zeszłorocznej kampanii British & Irish Lions: Stuart Hogg, Finn Russell, Ali Price, Zander Fagerson, Chris Harris, Rory Sutherland, Duhan van der Merwe czy Hamish Watson. Każdy z nich będzie dla rywala po drugiej stronie boiska twardym przeciwnikiem, do którego należy żywić respekt. Nie brakuje też jednak świeżej krwi, która zebrała pierwsze szlify w jesiennych testach i teraz jest głodna pokazania swoich umiejętności w starciu z najlepszymi na Starym Kontynencie.

Nie jest łatwo być kibicem Szkotów, ale ich waleczne serca, fantazja i finezja, a przy tym twarda i nieustępliwa gra potrafi zachwycać. I co najważniejsze, ten zespół nigdy nie wygrał Pucharu Sześciu Narodów, bo ostatni raz triumfował w rywalizacji rok przed dołączeniem Włochów, kiedy uczestników było jeszcze pięciu (1999). Każda passa – ta dobra, jak i zła – kiedyś znajduje swój koniec, więc i Szkoci w końcu sięgną po upragnioną chwałę.

Kajetan CYGANIK



TRENER: GREGOR TOWNSEND

Townsend pracuje z reprezentacją swojego kraju od 2017 roku i będzie z nią pracować przynajmniej do przyszłorocznego Pucharu Świata. To daje mu komfort budowania zespołu w czasie, ale wraz z upływem tego czasu, presja rośnie. Townsend jako zawodnik rozegrał w barwach Szkocji 82 mecze, zdobywając 164 punkty. Doskonale wie, że w tym roku musi wygrać nie trzy, ale przynajmniej cztery spotkania, by po raz pierwszy w tym tysiącleciu także w Pucharze Sześciu Narodów włączyć się do walki o zwycięstwo.

Pewne jest, że Townsend jeszcze nigdy nie miał tak dużego wyboru zawodników na najwyższym poziomie. Również po raz pierwszy ma tak mało problemów z kontuzjami (odpukać). Ma też doskonałe wsparcie w sztabie szkoleniowym, bo ceniony AB Zondagh jest odpowiedzialny za atak, a świetny Steve Tandy przygotowuje szkocką defensywę.

Gregor Townsend jest w ojczyźnie uwielbiany za to, na jaki poziom wyprowadził reprezentację. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż szkoleniowiec poza boiskiem dostarcza wsparcia osobom z problemami psychicznymi. Wie, jak odpowiednio zbudować silną mentalnie drużynę, jak odpowiedzieć na ewentualne problemy. I właśnie ten element może być kluczem do sukcesu.



KAPITAN: STUART HOGG

Jeśli Stuart Hogg jest w dobrej formie, to każdy Szkot wstaje rano z szerokim uśmiechem na twarzy. To nie tylko charyzmatyczny kapitan, ale też prawdziwy magik rugby. Jego wyjątkowe umiejętności doceniła nawet... JK Rowling, autorka cyklu o Harrym Potterze, która zasugerowała, że rugbista jest „chartakiem” (dzieckiem czarodziejów, ale pozbawionym magicznych mocy), ale potem poprawiła się i podkreśliła, że jest z pewnością pełnoprawnym czarodziejem.

Jakkolwiek by nie było, Hogg jest ewenementem. Debiutował w reprezentacji Szkocji w wieku 20 lat. Wchodząc z ławką w meczu przeciwko Walii, zachwyił zarówno kibiców, jak i sztab trenerski. Tydzień później wybiegł w pierwszym składzie przeciwko Francji i już w 8. minucie zameldował się na polu punktowym. Jak dotąd zdobył 25 przytożeń dla swojego kraju i jest to rekord, którego prawdopodobnie długo nikt nie pobije. Trudno sobie wyobrazić, by Hogg go jeszcze nie wyśrubował.

Hogg jest liderem, który może poprowadzić Szkotów do zwycięstwa. Wydaje się, że ma już za sobą czas prostych błędów, które nieraz decydowały o porażce jego zespołu. Dojrzał, ale nie stracił magii, która czyni go czarodziejem rugby.



PLAYER TO WATCH: EWAN ASHMAN

Być może w tym miejscu powinien pojawić się Duhan van der Merwe, który przed rokiem zdobył decydujące przyłożenie w meczu z Francją. Dla Szkocji zdobył dotąd dziewięć „piątek” w 13 meczach, a w British & Irish Lions dołożył kolejne pięć. Tyle jednak wystarczy, bo nasze spojrzenie pada na innego Szkota.

Ewan Ashman to młody młynarz, a więc zawodnik grający na pozycji, która nieczęsto zyskuje uznanie. To jednak objawienie jesieni i kolejny piekielnie mocny punkt reprezentacji Szkocji. Urodzony w Kanadzie rugbista ma zaledwie 21 lat, a przed dwoma laty zapracował na miano zdobywcy największej liczby przytożeń (siedem) na mistrzostwach świata U-20. Podobnie było w niedokończonym Pucharze Sześciu Narodów U-20.

W jesiennym debiucie przeciwko Australii położył niczym skrzydłowy przy chorągiewce i w tym roku ma bez dwóch zdań szansę rozbłysnąć jako nowa gwiazda międzynarodowego rugby. Od 2018 roku gra w Sale Sharks, choć był dwukrotnie wypożyczany do Edinburgh oraz Glasgow Warriors.

SZKOCJA

Scottish Rugby Union

ROK ZAŁOŻENIA FEDERACJI:
1873

MIEJSCE W RANKINGU WR:
7

LICZBA STARTÓW W HOME/FIVE/SIX NATIONS:
127

TRIUMFY:
15 (1887, 89, 91, 95, 1901, 03-04, 07, 25, 29, 33, 38, 84, 90, 99)

TRIUMFY WSPÓŁDZIELONE:
9 (1886, 88, 90, 1920, 26-27, 64, 73, 86)

WIELKIE SZLEMY:
3 (1925, 84, 90)

POTRÓJNE KORONY:
10 (1891, 95, 1901, 03, 07, 25, 33, 38, 84, 90)

DREWNIANE ŁYŻKI:
33

SKARB FANA RUGBY | SZKOCJA

IMIĘ I NAZWISKO	POZYCJA	WIEK	DATA URODZENIA	WZROST, WAGA	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W KADRZE			KLUB (LUB PROWINCJA)	TRIUMFY W SN	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W SN		
Allan DELL	PR	30	16.03.92	185/108	32	5	1	London Irish (ENG)		14	0	0
Zander FAGERSON	PR	26	19.01.96	188/126	42	10	2	Glasgow Warriors		17	0	0
WP NEL	PR	36	30.04.86	180/115	40	15	3	Edinburgh		14	0	0
Pierre SCHOEMAN	PR	28	07.05.94	185/118	4	5	1	Edinburgh				
Javan SEBASTIAN	PR	28	27.09.94	175/123	1	0	0	Scarlets (WAL)				
Rory SUTHERLAND	PR	30	24.08.92	183/113	16	0	0	Worcester Warriors (ENG)		11	0	0
Ewan ASHMAN	HK	22	03.04.00	187/119	2	5	1	Sale Sharks (ENG)				
Stuart McINALLY	HK	32	09.08.90	191/110	43	55	11	Edinburgh		20	15	3
George TURNER	HK	30	08.10.92	180/105	20	35	7	Glasgow Warriors		5	0	0
Scott CUMMINGS	SR	26	03.12.96	198/115	21	10	2	Glasgow Warriors		8	0	0
Grant GILCHRIST	SR	32	09.08.90	198/118	48	5	1	Edinburgh		16	0	0
Jonny GRAY	SR	28	14.03.94	198/120	64	20	4	Exeter Chiefs (ENG)		30	0	0
Jamie HODGSON	SR	24	19.03.98	197/116	3	0	0	Edinburgh				
Sam SKINNER	SR	27	31.01.95	196/116	15	0	0	Exeter Chiefs (ENG)		5	0	0
Josh BAYLISS	BR	25	18.09.97	190/106	2	0	0	Bath (ENG)				
Magnus BRADBURY	BR	27	23.08.95	193/111	14	15	3	Edinburgh				
Andy CHRISTIE	BR	23	27.03.99	188/103				Saracens (ENG)				
Rory DARGE	BR	22	23.02.00	185/98				Glasgow Warriors				
Matt FAGERSON	BR	24	16.07.98	180/110	17	0	0	Glasgow Warriors		5	0	0
Nick HAINING	BR	32	01.09.90	193/115	10	5	1	Edinburgh		6	0	0
Jamie RITCHIE	BR	26	16.08.96	191/109	31	5	1	Edinburgh		13	0	0
Hamish WATSON	BR	30	15.10.91	185/102	45	30	6	Edinburgh		20	5	1
Ali PRICE	SH	29	12.05.93	178/88	46	20	4	Glasgow Warriors		24	5	1
Ben VELLACOTT	SH	27	28.03.95	168/78				Edinburgh				
Ben WHITE	SH	24	27.05.98	175/80				London Irish (ENG)				
Finn RUSSELL	FH	30	23.09.92	182/87	58	201	7	Racing 92 (FRA)		27	109	4
Mark BENNETT	CT	29	03.02.93	183/91	22	30	6	Edinburgh		11	10	2
Chris HARRIS	CT	31	28.12.90	188/104	31	15	3	Gloucester (ENG)		13	10	2
Rory HUTCHINSON	CT	26	29.01.96	181/89	5	10	2	Northampton Saints (ENG)		11	15	3
Sam JOHNSON	CT	29	19.06.93	185/95	21	20	4	Glasgow Warriors				
Cameron REDPATH	CT	23	23.12.99	188/95	1	0	0	Bath (ENG)		1	0	0
Sione TUIPULOTU	CT	25	12.02.97	178/103	1	0	0	Glasgow Warriors				
Darcy GRAHAM	WG	24	21.06.97	178/84	22	50	10	Edinburgh		8	25	5
Rufus McLEAN	WG	22	02.03.00	178/84	2	10	2	Glasgow Warriors				
Kyle ROWE	WG	24	08.02.98	181/88				London Irish (ENG)				
Kyle STEYN	WG	28	29.01.94	183/102	3	20	4	Glasgow Warriors		1	0	0
Duhan VAN DER MERWE	WG	27	04.06.95	193/106	13	45	9	Worcester Warriors (ENG)		6	25	5
Stuart HOGG ©	FB	30	24.06.92	180/93	88	158	25	Exeter Chiefs (ENG)		46	100	15
Blair KINGHORN	FB	25	18.01.97	191/95	28	59	8	Edinburgh		11	20	4
TRENER				BILANS (OD 2017)								
Gregor TOWNSEND		49	26.04.73	48 meczów: 28Z - 1R - 19P; 1289-936; procent zwycięstw: 58,33								
WSPÓŁPRACOWNICY												
John DALZIEL (trener formacji młyna), Pieter DE VILLIERS (RSA/FRA, trener gry w młynie), Steve TANDY (WAL, trener obrony), Alan-Basson ZONDAGH (RSA, trener gry w ataku)												

WALIA

Ostatnie 12 miesięcy w walijskim rugby to multum wydarzeń, które, choć niebezpośrednio, dość negatywnie mogą wpłynąć na funkcjonowanie walijskiej drużyny w tegorocznej edycji Six Nations. Szczególnie dotkliwie problemy odczuły cztery walijskie regiony, będące filarami zawodowego rugby w kraju. Federacja drastycznie ograniczyła od 2020 roku kwoty przydzielane Ospreys, Cardiff, Scarlets i Dragons. Dlaczego? Przede wszystkim sama borykała się z malejącymi podczas pandemii wpływami, duży wpływ miało również odejście ze struktury zarządu Amandy Blanc, będącej obecnie globalną szefową firmy Aviva. Welsh Rugby Union (WRU) posiadająca szereg zobowiązań finansowych zaciągnęła pożyczkę w wysokości 20 milionów funtów.

Walijscy działacze musieli się także zmierzyć ze swoistym protestem środowiska rugby, a to za sprawą listu otwartego skierowanego do federacji przez 123 byłych walijskich zawodników i zawodniczek domagających się profesjonalnych kontraktów dla reprezentacji kobiet, które do tej pory grały w rugby, utrzymując się jednak z pracy zawodowej lub stypendiów uczelnianych. W rezultacie federacja podpisała dziesięć kontraktów zawodowych i 15 półzawodowych z zawodniczkami, które mają kraj reprezentować w nadchodzącym Pucharze Świata.

Nastroje kibiców poprawiły nieco wyniki walijskiej piętnastki w jesiennych test meczach. Choć Autumn Nations Cup zaczęło się dość bolesną porażką z All Blacks (16:54), to już nadzieję rozbudziły zaledwie pięciopunktowa porażka z RPA, a następnie wygrane nad Fidżi (38:23) i przede wszystkim udany mecz przeciwko Wallabies (29:28).

Niestety fatalnie wyglądają występy wszystkich czterech walijskich regionów w Europie. Fani nie szczędzą gorzkich słów zawodnikom i trenerom po kolejnych porażkach ich ukochanych drużyn. Przedmiotem głębokiej dyskusji coraz bardziej staje się system szkolenia i rozwoju rugby w kraju. Dotyczy to przede wszystkim oczekiwania wobec wspomnianych czterech zawodowych drużyn. Wielu kibiców i komentatorów zwraca uwagę na składy, w których te drużyny występują – opierają się one przede wszystkim na wielu młodych walijskich talentach. Nie podoba się to choćby legendzie Cardiff Lee Jarvisowi, który uważa, że kibice woleliby oglądać jeden zwycięski zespół składający się w dużej mierze z tzw. Exilesów (zawodników walijskiego pochodzenia, ale mieszkających w innych krajach) zamiast czterech regularnie zbierających cięgi.

Szef wyszkolenia trenerów, Gerry Roberts, z którym miałem okazję niedawno rozmawiać na konferencji Rugby Europe, wierzy jednak w strategię realizowaną przez tamtejszą federację. Długofalowy plan polegający na regionalizacji rugby i gradacji w profesjonalizacji wielowarstwowych struktur dyscypliny ma sprawić, że WRU poradzi sobie z problemem regresu, który widoczny jest we wszystkich krajach. Mowa oczywiście o malejącej liczbie zawodników, klubów i kibiców, których nie oszczędził kryzys wywołany pandemią. Dalsze inwestowanie w regiony jest niezwykle istotne dla przyciągania młodych do klubów, wzmacniania poziomu identyfikacji z lokalnymi drużynami i oczywiście inspirowania do dotarcia do gry.

Czy w tej sytuacji Walijszykom uda się obronić tytuł? Wybór Wayne'a Pivaca nie był łatwy. Najciekawiej wygląda rywalizacja na pozycji łącznika ataku. Dan Biggar, który przejął kapitańską opaskę po Alun Wynie Jonesie, będzie z pewnością pierwszym wyborem trenera, ale tuż zanim na szansę będą czekać młody Callum Sheedy oraz dwaj bardzo doświadczeni Gareth Anscombe i Rhys Priestland, który był jednym z najlepszych zawodników Bath Rugby w ubiegłym sezonie.

Wspomniana wyżej nieobecność Jonesa w tegorocznej kampanii spowodowana jest kontuzją barku, którą odniósł w jesiennym meczu przeciwko Nowej Zelandii. „Prawdziwy książę Walii” przeszedł dwie poważne operacje i jego udział w turnieju jest absolutnie wykluczony. Teoretycznie jego miejsce powinien zająć wybrany na wicekapitana drużyny Adam Beard, który przez wielu upatrywany jest jako docelowe zastępstwo dla Jonesa, gdy ten zawiesi buty na kołku. W ostatnim momencie z powodu kontuzji ze składu wypadł również urodzony w Demokratycznej Republice Kongo Christ Tshionza – młody wspieracz zadebiutował w walijskim trykocie jesienią przeciwko Fidżi.

Wcześniej z udziału w tegorocznym turnieju urazy wykluczyły również, oprócz Jonesa, m.in. Taulupe Faletau, Leigh Halfpenny'ego, Dana Lydiate'a, Joshua Navidiego, Georga Northa, Kena Owensa czy Justina Tipurica.

Wielu interesuje występ wracającego po kontuzji Rossa Moriarty'ego, który podobnie jak Jones odniósł bolesną kontuzję barku podczas meczu przeciwko All Blacks. Swoją gotowość do gry potwierdził jednak niedawno spektakularnym przyłożeniem w meczu z Benettonem.

Wobec powyższego obrona tytułu może wydawać się niemożliwa. Warto jednak wspomnieć, że mimo tego, iż występy walijskich zespołów w Europie w ostatnich latach nie napawały optymizmem, to reprezentacja narodowa radziła sobie o wiele lepiej. Walijszyki mogą okazać się czarnym koniem turnieju, mają jednak trudny terminarz, bo przeciwko Irlandii i Anglii zagrają na wyjazdach.

Bartosz RYŚ

Rugby Wrocław



TRENER: WAYNE PIVAC

Wayne Pivac objął stanowisko trenera reprezentacji Walii tuż po turnieju o Puchar Świata w 2019 roku, kiedy to Warren Gatland odszedł ze stanowiska po ponad dziesięciu latach prowadzenia zespołu. Nowozelandczyk pracował wcześniej w swoim kraju, a następnie objął drużynę narodową Fidżi, z którą wygrał Pacific Tri-Nations 2004. Był również w sztabie kadry siódemkowej wyspiarskiego kraju, gdy ta sięgnęła po Puchar Świata 2005. Po powrocie do ojczyzny bez większych sukcesów prowadził drużyny z prowincji North Harbour i Auckland.

Europejski rozdział swojej kariery szkoleniowej Pivac rozpoczął w walijskich Scarlets, jako asystent Irlandczyka Simona Easterby'ego odpowiedzialny za grę formacji młyna, bardzo szybko jednak został głównym trenerem, po tym jak Easterby dołączył do sztabu szkoleniowego reprezentacji Irlandii. Pod wodzą Pivaca Scarlets stali się czołową drużyną ligi celtyckiej, a nawet raz te rozgrywki wygrali – w 2017 roku, po imponującym zwycięstwie w finale nad Munsterem.

Początek kadencji Nowozelandczyk miał słaby, ale kiedy nikt zupełnie nie liczył na jego drużynę, ta triumfowała w Six Nations 2021, ocierając się o Wielkiego Szlema. Jego bilans w roli selekcjonera na razie nie powala: poprowadził Walię w 22 spotkaniach, ale wygrał tylko w dziesięciu z nich.



KAPITAN: DAN BIGGAR

Wayne Pivac potrzebował do roli kapitana zawodnika bardzo doświadczonego w turniejach wysokiej rangi i wobec tylu kontuzji w składzie trudno o lepszego kandydata niż Dan Biggar. 95 meczów i 532 punkty dla reprezentacji Walii, trzy zwycięstwa w Pucharze Sześciu Narodów, dwa udziały w Rugby World Cup, dwie wyprawy na południową półkulę w barwach British & Irish Lions – te liczby mówią same za siebie. A jednak Biggar długo musiał walczyć w kadrze o koszulkę z numerem 10, nawet poprzedni selekcjoner Warren Gatland nie był w pełni przekonany do potencjału Dana, „wymyślając” sobie w pewnym momencie Garetha Anscombe'a jako łącznika ataku. Teraz jednak trudno wyobrazić sobie podstawowego składnika bez 33-latką rodem ze Swansea, który braki w wirtuozerii rozegrania nadrabia perfekcyjnym goal-kickingiem.

Szczególnie trudne chwile Biggar przeżywał latem ubiegłego roku: kiedy przebywał już na zgrupowaniu Brytyjskich Lwów, zmarła jego ukochana mama Liz. Będąc już chorą, powiedziała Danowi, że bez względu na jej stan powinien lecieć do RPA.

Łącznik Northampton Saints cieszy się szacunkiem kolegów z drużyny i olbrzymią sympatią kibiców, którzy szczególnie uwielbiają jego niemal taneczną rutynę podczas wykonywania kopów na słupy, zwaną „The Biggarena”.



PLAYER TO WATCH: WILLIS HALAHOLO

Z pewnością pasjonująco będzie obserwować dalszy rozwój skrzydłowego Louisa Reesa-Zammita, my jednak zwrócimy uwagę na Seana Alfreda Uillisiego Halaholo, bo tak brzmi pełne nazwisko zawodnika urodzonego w Auckland, ale Tongijczyka z pochodzenia.

Środkowy atak jest siłą napędową drużyny Cardiff Blues, do której przybył w 2016 roku i z którą zdobył Challenge Cup dwa lata później. Przed przyjazdem do Europy występował w rozgrywkach Super Rugby w barwach Hurricanes. O ile w sezonie 2015 nie miał szans na wygranie rywalizacji z Ma'a Nonu i Conradem Smithem, to już w kolejnej kampanii wywalczył sobie miejsce w wyjściowym składzie i przyczynił się do końcowego triumfu ekipy z Wellington.

Do reprezentacji Walii Wayne Pivac powołał go już jesienią 2019 roku, ale w starciu z Barbarians, nie mającym zresztą statusu oficjalnego meczu międzypaństwowego, Willis jeszcze nie zagrał. Selekcjoner pominął go również przy pierwszych nominacjach na Six Nations 2021, ale wobec kontuzji Jonathana Daviesa czy George'a Northa Halaholo został dowołany przed meczem ze Szkocją w drugiej kolejce – to właśnie w tym spotkaniu debiutował w czerwonej koszulce, zastępując już w pierwszej połowie kontuzjowanego Leigh Halfpenny'ego. Na poziomie juniorskim Halaholo reprezentował natomiast kraj swoich rodziców, czyli Tonga.

WALIA

Welsh Rugby Union

ROK ZAŁOŻENIA FEDERACJI:

1881

MIEJSCE W RANKINGU WR:

8

LICZBA STARTÓW W HOME/FIVE/SIX NATIONS:

127

TRIUMFY:

28 (1893, 1900, 02, 05, 08-09, 11, 22, 31, 36, 50, 52, 56, 65-66, 69, 71, 75-76, 78-79, 94, 2005, 08, 12-13, 19, 21)

TRIUMFY WSPÓLDZIELONE:

12 (1888, 1906, 20, 32, 39, 47, 54-55, 64, 70, 73, 88)

WIELKIE SZLEMY:

12 (1908-09, 11, 50, 52, 71, 76, 78, 2005, 08, 12, 19)

POTRÓJNE KORONY:

22 (1893, 1900, 02, 05, 08-09, 11, 50, 52, 65, 69, 71, 76-79, 88, 2005, 08, 12, 19, 21)

DREWNIANE ŁYŻKI:

21

SKARB FANA RUGBY | WALIA

IMIĘ I NAZWISKO	POZYCJA	WIEK	DATA URODZENIA	WZROST, WAGA	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W KADRZE			KLUB (LUB PROWINCJA)	TRIUMFY W SN	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W SN		
Leon BROWN	PR	26	26.10.96	190/126	20	0	0	Dragons	2019, 21	9	0	0
Rhys CARRÉ	PR	29	08.02.98	191/131	16	5	1	Cardiff Blues	2021	4	5	1
Tomas FRANCIS	PR	30	27.04.92	186/135	60	5	1	Ospreys	2019, 21	24	0	0
Wyn JONES	PR	30	26.02.92	184/114	38	10	2	Scarlets	2019, 21	14	5	1
Dillon LEWIS	PR	26	04.01.96	183/118	34	5	1	Cardiff Blues	2019, 21	9	5	1
Gareth THOMAS	PR	29	02.08.93	188/109	5	0	0	Ospreys				
Ryan ELIAS	HK	27	07.01.95	185/104	23	20	4	Scarlets	2019, 21	6	0	0
Dewi LAKE	HK	23	16.05.99	185/110				Ospreys				
Bradley ROBERTS	HK	26	04.01.96	175/104	1	0	0	Ulster (IRE)				
Adam BEARD	SR	27	07.01.96	203/117	29	0	0	Ospreys	2019, 21	10	0	0
Ben CARTER	SR	21	21.01.01	198/117	5	0	0	Dragons				
Seb DAVIES	SR	26	17.05.96	198/119	13	0	0	Cardiff Blues	2019	1	0	0
Will ROWLANDS	SR	31	10.09.91	203/123	13	10	2	Dragons	2021	4	0	0
Taine BASHAM	BR	23	02.11.99	183/95	7	10	2	Dragons				
Ellis JENKINS	BR	29	29.04.93	185/105	14	0	0	Ospreys		1	0	0
Jac MORGAN	BR	22	21.02.00	180/102				Cardiff Blues				
Ross MORIARTY	BR	28	18.04.94	188/103	49	15	3	Cardiff Blues	2019	18	10	2
James RATTI	BR	25	14.10.97	193/120				Cardiff Blues				
Aaron WAINWRIGHT	BR	25	25.09.97	189/106	34	5	1	Dragons	2019, 21	11	0	0
Gareth DAVIES	SH	32	18.08.90	178/88	65	75	15	Scarlets	2019, 21	27	20	4
Kieran HARDY	SH	27	30.11.95	183/87	8	15	3	Scarlets	2021	2	5	1
Tomos WILLIAMS	SH	27	01.01.95	178/77	29	45	9	Cardiff Blues	2019, 21	7	10	2
Gareth ANSCOMBE	FH	32	16.10.91	184/90	29	81	0	Ospreys	2019	12	55	0
Dan BIGGAR ©	FH	33	16.10.89	188/93	95	532	7	North. Saints (ENG)	2013, 19, 21	40	208	6
Rhys PRIESTLAND	FH	35	09.01.87	188/91	52	111	1	Cardiff Blues	2012	18	24	0
Callum SHEEDY	FH	27	28.10.95	173/84	13	69	1	Bristol Bears (ENG)	2021	5	24	1
Jonathan DAVIES	CT	34	04.05.88	186/104	93	80	16	Scarlets	2012, 13, 19, 21	40	35	7
Willis HALAHOLO	CT	32	16.02.90	180/101	9	0	0	Cardiff Blues	2021	4	0	0
Nick TOMPKINS	CT	27	16.02.95	181/85	16	10	2	Dragons	2021	7	5	1
Owen WATKIN	CT	26	12.10.96	188/100	26	5	1	Ospreys	2019, 21	9	5	1
Josh ADAMS	WG	27	21.04.95	183/96	35	85	17	Cardiff Blues	2019, 21	14	45	9
Alex CUTHBERT	WG	32	05.04.90	199/106	48	85	17	Ospreys	2012, 13	20	40	8
Louis REES-ZAMMIT	WG	21	02.02.01	190/88	12	30	6	Gloucester (ENG)	2021	5	20	4
Johnny McNICHOLL	FB	32	24.09.90	191/95	8	0	0	Scarlets		4	0	0
Liam WILLIAMS	FB	31	09.04.91	185/87	74	85	17	Scarlets	2012, 13, 19, 21	33	45	9

TRENER

BILANS (OD 2020)

Wayne PIVAC (NZL)

60

10.09.62

22 mecze: 10Z - 1R - 11P; 582-506; procent zwycięstw: 45,45

WSPÓŁPRACOWNICY

Jonathan HUMPHREYS (trener formacji młyna), Neil JENKINS (trener umiejętności), Stephen JONES (trener ataku)

WŁOCHY

Włosi umieją grać w rugby, ale nie umieją wygrywać. Z ostatnich 16 meczów wygrali tylko dwa, z czego jeden walkowerem. W Pucharze Sześciu Narodów ostatnią wygraną zanotowali siedem lat temu. Te liczby ich prześladowają. Czas pokonać demony.

Pocieszeniem dla fanów reprezentacji Italii może być fakt, że przeżyła ona serię porażek i do Pucharu Sześciu Narodów podejście jako zwycięzca swojego ostatniego spotkania. Mowa o listopadowym meczu z Urugwajem w ramach jesiennych test meczów. Urugwaj do ścisłej światowej czołówki nie należy, ale to dla Włochów najważniejsze nie jest. Ważne, że wygrali 17:10 i w końcu przetożyli dobrą grę na satysfakcjonujący wynik. Zwykle mają z tym jednak spore problemy.

Wystarczy jedna statystyka. Na grubo ponad 100 meczów w ciągu 22 lat występów w Pucharze Sześciu Narodów Azzurri zakończyli zwycięstwami tylko 12 spotkań. Nieważne, czy stawiają na mocną i ograną na wysokim poziomie klubowym formację młyna, czy – jak ostatnio – na przebojowość formacji ataku. Nieważne, że przez 40, czasem nawet 60 minut meczu potrafią toczyć wyrównany bój z każdym rywalem. Włosi mogą grać jak nigdy, a i tak przegrają jak zawsze. Taką jest naczelna niepisana zasada rozgrywek z udziałem europejskiej rugby elity. To zasada, która wręcz musi się w Pucharze Sześciu Narodów zmienić. Tylko dłaczego musi?

Nie wchodźmy znów w temat otwierania turnieju, co najprawdopodobniej zmusiłoby Włochów do walki o utrzymanie z inną solidną europejską drużyną, jak Gruzja, Rumunia czy Hiszpania. Kwestie finansowe i własnościowe tworzą środowisko, w którym do drastycznych zmian nie dojdzie. Słowo „musi” nie dotyczy zasad. Dotyczy prawdopodobieństwa wydarzeń boiskowych. Coraz więcej jest czynników sugerujących, że podopieczni Kierana Crowleya w końcu zwyciężą w choćby jednym meczu sezonu Pucharu Sześciu Narodów. A jednym z tych czynników jest sam nowozelandzki szkoleniowiec.

Crowley chce wygrywać. Rozumie, że właśnie zwycięstw brakuje włoskiemu rugby najbardziej. Oczywiście zastania się słowami o potrzebie czasu, nieoczekiwaniu zwycięstw na zawołanie, ale też głośno mówi, że chce, by jego podopieczni zmienili nastawienie z unikania porażki na dążenie do zwycięstwa. Wydaje się też, że ma do dyspozycji zawodników, którzy mogą to zrobić.

Najważniejszymi postaciami tej reprezentacji stają się już rugbiści wychowani na Pucharze Sześciu Narodów. Włosi grają w tych rozgrywkach od roku 2000. Reżyser gry Paolo Garbisi urodził się kilka tygodni po

zakończeniu tamtego turnieju. Nowy kapitan Michele Lamaro na świat przyszedł zaledwie dwa lata wcześniej. Sama gra na tym poziomie nie jest dla nich czymś niezwykłym, a dodatkowo są beneficjentami włączenia włoskich klubów do międzynarodowej ligi zawodowej. Ich poziom sportowy wydaje się już wystarczająco wysoki, a dodatkowo szansę, by okrzepnąć, dał im stawiający na młodzież poprzedni szkoleniowiec reprezentacji – Franco Smith. Dużo w tym pozytywów. Pytanie, czy znów nie zabraknie... „tego czegoś”.

Sezon 2022 w Pucharze Sześciu Narodów Włosi rozpoczną wyjazdowym spotkaniem z Francją. Później zagrają w Rzymie na Stadio Olimpico z reprezentacją Anglii i to może być wyjątkowy mecz. Coraz więcej mówi się o możliwym powrocie legendarnego wiaźacza Sergio Parisse na pożegnalny mecz w barwach drużyny narodowej. Odwołanie spotkania z Nową Zelandią w ostatnim Pucharze Świata uniemożliwiło mu to październiku 2019. Teraz jego obecność podniosłaby morale zespołu, zachęciłaby kibiców do głośnego wsparcia i mogłaby też podnieść poziom sportowy drużyny w niebieskich koszulkach. Może to będzie „to coś”.

Nie zapominajmy jednak o przeciwnościach, a tych też jest kilka, jak choćby układ sezonu, w którym Włosi zagrają dwa mecze u siebie i trzy na wyjeździe. Jeszcze ważniejszy jest jednak poziom rywali, a ci jak na złość nie pozostawiają nikogo na pożarcie. Biją się coraz bardziej zaciekle o zwycięstwo w turnieju, a co za tym idzie, ramię w ramię uciekają przed goniącą Italią. Historycznie to Szkocja najczęściej dawała się pokonać, ale już od kilku sezonów nie jest tym piątym zespołem, łącznikiem pomiędzy mocarzami a Włochami. Szansy można upatrywać w starciu z reprezentacją Walii, która gra nierówno i nie zachwycała jesienią, ale przecież Walijczycy wygrali zeszłoroczną odsłonę turnieju. Wracamy w tym miejscu do Anglii i meczu na Stadio Olimpico. Mecz z Anglią jako największa szansa na zwycięstwo? To nie jest, delikatnie mówiąc, idealna sytuacja.

Chwila zastanowienia wystarczy, by dojść do wniosku, że Włosi są na starcie Pucharu Sześciu Narodów 2022 niemal w tej samej sytuacji, co zawsze, czyli wierzący w przetamanie, ale też skazani na porażki. Podkreślam jednak słowo „niemal”. Delikatną różnicę robi jeden człowiek – Paolo Garbisi. Jeśli Kieran Crowley odpowiednio wykorzysta potencjał swojego łącznika ataku, to siedmioletnia posucha może się skończyć. Ja wierzę, że Włosi złapią w końcu trochę tlenu.

Robert GRZĘDOWSKI

Polskie Radio



TRENER: KIERAN CROWLEY

Nowozelandczyk przejął reprezentację Włoch po Pucharze Sześciu Narodów 2021. Zastąpił Franco Smitha z RPA i w jesiennych meczach towarzyskich nie odniósł spektakularnych sukcesów, choć dobrą pierwszą połowę w meczu z All Blacks i zwycięstwo z Urugwajem należy uznać za zwiastuny lepszego grania. Crowley nie musi poznawać włoskiego rugby, bo pracuje w tym kraju od lat. Spędził pięć sezonów jako główny szkoleniowiec Benettonu Treviso i doprowadził ten zespół do pierwszego występu w fazie play-off ligi PRO14. Wcześniej zdobywał doświadczenie międzynarodowe jako trener reprezentacji Kanady.

Karierę zawodniczą spędził na pozycji obrońcy, a największy sukces osiągnął w 1987 roku, gdy wygrał Puchar Świata w barwach Nowej Zelandii. Wydaje się, że ma wszystko, by młodzi włoscy rugbiści uznali go za autorytet i chcieli dla niego grać. On ma za zadanie wykorzystać potencjał najlepszych graczy i ukryć niedoskonałości tych mniej utalentowanych. Musi więc zrobić coś, czego nie umiał Franco Smith. Za czasów Smitha widoczne niedoskonałości decydowały o wynikach spotkań.



KAPITAN: MICHELE LAMARO

Michele Lamaro to urodzony kapitan. Kto inny pasowałby lepiej do tej roli niż syn dwukrotnego olimpijczyka w... żeglarstwie? Jeszcze rok temu kapitanem Włochów był Luca Bigi, ale trzeba przyznać, że nie spisywał się dobrze, zwłaszcza gdy głupimi żółtymi kartkami osłabiał swój zespół w ważnych meczach.

Od Lamaro kibice, trener i zawodnicy oczekują jednak więcej niż niepopelniania błędów. 23-letni zawodnik trzeciej linii młyna ma pomóc Kieranowi Crowleyowi w zmianie mentalności Włochów. Unikanie porażek ma się zmienić w chęć wygrywania, a zawodnik, który nie pamięta czasów sprzed przyłączenia Italii do Pucharu Sześciu Narodów nie będzie się zadowalał samymi występami w europejskiej elicie. Razem z Paolo Garbisim spróbują dyrygować zespołem piszącym nową historię. Występem w meczu z Nową Zelandią potwierdzili jesienią, że – mimo porażki – takie myślenie włoskich kibiców nie jest naiwnością.



PLAYER TO WATCH: PAOLO GARBISI

To oczywisty wybór, ale nie może być inaczej, bo Garbisi przyciąga uwagę kibiców z całego świata. Młody łącznik ataku na boisku pokazuje cechy, które fani po prostu kochają. Jest nie tylko świetnie wyszkolony technicznie i przygotowany do gry, ale też odważny w podejmowaniu decyzji. Warto przyglądać mu się, gdy nie ma piłki w rękach. Macha nimi wtedy na lewo i prawo, ustawiając grę całego zespołu.

Kariera Garbisiego w europejskim rugby jest po prostu ekspresowa. Przed występami w reprezentacji Włoch zagrał tylko dwa mecze w zawodowych rozgrywkach w barwach Benettonu Treviso. Dziś ma na koncie 13 występów w narodowych barwach i odważną decyzję podjętą latem. Przeszedł wtedy z Benettonu do francuskiego Montpellier. Tam szybko wywalczył sobie koszulkę z „10” na plecach, mimo że rywalizował o nią z najlepiej opłacanym rugbistą świata, czyli Handré Pollardem z RPA. Pollard wyjedzie więc do ligi angielskiej, a Paolo Garbisi będzie zdobywał coraz więcej doświadczeń na najwyższym poziomie. Wraz z nim rosnąć będzie nadzieja na sukces włoskiego rugby.

WŁOCHY

Federazione Italiana Rugby

ROK ZAŁOŻENIA FEDERACJI:
1928

PRZYDOMEK:
AZZURRI

MIEJSCE W RANKINGU WR:
14

LICZBA STARTÓW W HOME/FIVE/SIX NATIONS:
21

TRIUMFY:

TRIUMFY WSPÓLDZIELONE:

WIELKIE SZLEMNY:

DREWNIANE ŁYŻKI:
16

SKARB FANA RUGBY | WŁOCHY

IMIĘ I NAZWISKO	POZYCJA	WIEK	DATA URODZENIA	WZROST, WAGA	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W KADRZE			KLUB (LUB PROWINCJA)	TRIUMFY W SN	MECZE, PUNKTY, PRZYŁOŻENIA W SN		
Pietro CECCARELLI	PR	30	16.02.92	184/120	17	0	0	CA Brive (FRA)		5	0	0
Danilo FISCHETTI	PR	24	26.01.98	181/108	15	0	0	Zebre Parma		9	0	0
Ivan NEMER	PR	24	22.04.98	180/116	3	0	0	Benetton Treviso		0	0	0
Tiziano PASQUALI	PR	28	14.07.94	183/111	21	5	1	Benetton Treviso		10	0	0
Cherif TRAORÈ	PR	28	10.04.94	184/116	12	0	0	Benetton Treviso		6	0	0
Giosuè ZILOCCHI	PR	25	15.01.97	189/112	15	0	0	Zebre Parma		10	0	0
Hame FAIVA	HK	28	09.05.94	183/108	1	5	1	Benetton Treviso				
Gianmarco LUCCHESI	HK	22	10.09.00	184/110	7	0	0	Benetton Treviso		6	0	0
Giacomo NICOTERA	HK	26	15.07.96	183/102				Benetton Treviso / Rovigo Delta				
Niccolò CANNONE	SR	24	17.05.98	195/96	15	0	0	Benetton Treviso		10	0	0
Marco FUSER	SR	31	09.03.91	198/122	36	5	1	Newcastle Falcons (ENG)		11	5	1
Federico RUZZA	SR	28	04.08.94	198/108	25	0	0	Benetton Treviso		13	0	0
Dave SISI	SR	29	05.02.93	193/117	18	0	0	Zebre Parma		11	0	0
Toa HALAFIHI	BR	29	27.11.93	187/107				Benetton Treviso				
Michele LAMARO ©	BR	24	03.06.98	188/103	10	0	0	Benetton Treviso		5	0	0
Sebastian NEGRI	BR	28	30.06.94	195/110	36	5	1	Benetton Treviso		14	0	0
Sergio PARISSÉ*	BR	39	12.09.83	200/111	142	83	16	RC Toulonnais (FRA)		69	38	7
Giovanni PETTINELLI	BR	26	13.03.96	193/108	1	0	0	Benetton Treviso				
Braam STEYN	BR	30	02.05.92	193/110	46	15	3	Benetton Treviso		20	5	1
Manuel ZULIANI	BR	22	26.04.00	189/108				Benetton Treviso				
Callum BRALEY	SH	28	20.30.94	178/84	12	0	0	Benetton Treviso		5	0	0
Alessandro FUSCO	SH	23	28.10.99	183/85	2	0	0	Zebre Parma				
Stephen VARNEY	SH	21	16.05.01	173/73	9	5	1	Gloucester (ENG)		4	0	0
Giacomo DA RE	FH	23	29.03.99	181/83				Benetton Treviso / Rovigo Delta				
Paolo GARBISI	FH	22	26.04.00	183/93	13	82	1	Montpellier HR (FRA)		7	35	1
Leonardo MARIN	FH	20	23.02.02	188/88				Benetton Treviso				
Ignacio BREX	CT	30	26.05.92	189/99	8	0	0	Benetton Treviso		5	0	0
Luca MORISI	CT	31	22.02.91	185/97	36	25	5	Benetton Treviso		16	20	4
Marco ZANON	CT	25	03.10.97	186/97	7	5	1	Benetton Treviso		3	0	0
Pierre BRUNO	WG	26	28.06.96	178/80	1	5	1	Zebre Parma				
Monty IOANE	WG	28	30.10.94	180/95	9	10	2	Benetton Treviso		5	10	2
Tommaso MENONCELLO	WG	20	20.08.02	184/110				Benetton Treviso				
Federico MORI	WG	22	13.10.00	188/106	11	0	0	Union Bordeaux Bègles (FRA)		6	0	0
Ange CAPUOZZO	FB	23	30.04.99	177/71				FC Grenoble (FRA)				
Edoardo PADOVANI	FB	29	15.05.93	191/95	30	49	8	Benetton Treviso		17	23	4
TRENER				BILANS (OD 2021)								
Kieran CROWLEY (NZL)		61	31.08.61	3 mecze: 1Z – 0R – 2P; 42-94 procent zwycięstw: 33,33								

WSPÓŁPRACOWNICY

Marius GOOSEN (RSA, trener obrony), Andrea MORETTI (trener formacji młyny), Corrado PILAT (trener formacji ataku), Giovanni SANGUIN (trener umiejętności)

* Gdyby spekulacje na temat dowołania Parisse miałyby się spełnić...

TABELE

TABELA SIX NATIONS 2021:

LP	DRUŻYNA	M	PKT	Z	R	P	BO	BD	PKT+	PKT-	+/-	P+	P-	+/-
1	WALIA	5	20	4	0	1	3	1	164	103	61	20	11	9
2	FRANCJA	5	16	4	0	1	2	2	140	103	37	18	10	8
3	IRLANDIA	5	15	3	0	2	1	2	136	88	48	12	10	2
4	SZKOCJA	5	15	3	0	2	1	2	138	91	47	18	10	8
5	ANGLIA	5	10	2	0	3	1	1	112	121	-9	12	11	1
6	WŁOCHY	5	0	0	0	5			55	239	-184	6	34	-28

KLASYFIKACJE:

Najwięcej meczów:

1	Sergio PARISSE (ITA)	69	(2014-2019)
2	Brian O'DRISCOLL (IRE)	65	(2000-2014)
3	Rory BEST (IRE)	64	(2006-2019)
4	Ronan O'GARA (IRE)	63	(2000-2013)
	Alun Wyn JONES (WAL)	63	(od 2007)
6	Martin CASTROGIOVANNI (ITA)	60	(2003-2016)
7	Mike GIBSON (IRE)	56	(1964-1979)
	Gethin JENKINS (WAL)	56	(2003-2016)
9	Ross FORD (SCO)	55	(2006-2017)
10	John HAYES (IRE)	54	(2000-2010)
	Cian HEALY (IRE)	54	(od 2010)
	Jason LEONARD (ENG)	54	(1991-2004)
	Alessandro ZANNI (ITA)	54	(2006-2020)
14	Leonardo GHIRALDINI (ITA)	53	(2007-2019)
	Willie-John McBRIDE (WAL)	53	(1962-1975)
	Chris PATERSON (SCO)	53	(2000-2011)
17	Jonathan SEXTON (IRE)	52	(od 2010)
18	Marco BORTOLAMI (ITA)	51	(2002-2015)
	Martyn WILLIAMS (WAL)	51	(1998-2010)
	Paul O'CONNELL (IRE)	51	(2002-2015)

Najwięcej punktów:

1	Ronan O'GARA (IRE)	557	(2000-2013)
2	Jonny WILKINSON (ENG)	546	(1998-2011)
3	Owen FARRELL (ENG)	500	(od 2012)
4	Jonathan SEXTON (IRE)	496	(od 2010)
5	Stephen JONES (WAL)	467	(2000-2011)
6	Leigh HALFPENNY (WAL)	417	(od 2009)
7	Neil JENKINS (WAL)	406	(1991-2001)
8	Chris PATERSON (SCO)	403	(2000-2011)
9	Greig LAIDLAW (SCO)	290	(2012-2019)
10	Gavin HASTINGS (SCO)	288	(1986-1995)
11	David HUMPHREYS (IRE)	270	(1996-2005)
12	Paul GRAYSON (ENG)	232	(1996-2004)
13	Dimitri YACHVILI (FRA)	217	(2003-2012)
14	Dan BIGGAR (WAL)	208	(od 2013)
15	Michael KIERNAN (IRE)	207	(1982-1991)
16	Andy IRVINE (SCO)	197	(1973-1982)
17	Rob ANDREW (ENG)	185	(1985-1997)
18	Ollie CAMPBELL (IRE)	182	(1980-1984)
19	Dusty HARE (ENG)	178	(1974-1984)
20	Morgan PARRA (FRA)	176	(2008-2019)

Najwięcej przytożeń:

1	Brian O'DRISCOLL (IRE)	26	(2000-2014)
2	Ian SMITH (SCO)	24	(1924-1933)
3	Shane WILLIAMS (WAL)	22	(2000-2011)
	George NORTH (WAL)	22	(od 2011)
5	Gareth EDWARDS (WAL)	18	(1967-1978)
	Cyril LOWE (ENG)	18	(1913-1923)
	Rory UNDERWOOD (ENG)	18	(1984-1996)
8	Ben COHEN (ENG)	16	(2000-2006)
	Gerald DAVIES (WAL)	16	(1967-1978)
	Ken JONES (WAL)	16	(1947-1957)
	Willie LLEWELYN (WAL)	16	(1899-1905)
12	Will GREENWOOD (ENG)	15	(1998-2004)
	Stuart HOGG (SCO)	15	(od 2012)
	Johnny WILLIAMS (WAL)	15	(1907-1911)
15	Serge BLANCO (FRA)	14	(1981-1991)
	Tommy BOWE (IRE)	14	(2006-2017)
	Keith EARLS (IRE)	14	(od 2010)
	Jonny May (ENG)	14	(od 2014)
	Jason ROBINSON (ENG)	14	(2001-2007)
	Philippe SELLA (FRA)	14	(1983-1995)
	George STEPHENSON (IRE)	14	(1920-1930)

REDAKCJA

Tomasz Płosa

GRAFIKA

Piotr Kaszuba

studiopeak.pl